

PRZEGLĄD MIERNICZY

MIESIĘCZNE CZASOPISMO NAUKOWE, ZAWODOWE I INFORMACYJNE,
POŚWIĘCONE SPRAWOM MIERNICZYM.

ORGAN STOWARZYSZEŃ MIERNICZYCH W POLSCE.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, WIELKA 5, m. 4 — TELEFON 679-85. KONTO CZEKOWE w P. K. O. Nr. 4376
ADMINISTRACJA CZYNNA w DNI POWSZEDNIE od godz. 9-ej do 4-ej. — Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata roczna 28 zł., półroczna 15 zł., kwartalna 8 zł., Zmiana adresu 1 zł.

Ceny ogłoszeń w czasopiśmie: Strona 500 złotych; $\frac{2}{3}$ strony — 400 złotych; $\frac{1}{2}$ strony — 300 złotych; $\frac{1}{3}$ strony — 200 złotych; $\frac{1}{4}$ strony — 175 złotych; $\frac{1}{8}$ strony — 100 złotych; $\frac{1}{16}$ strony — 60 złotych.



1924 X 1934

X-lecie „PRZEGLĄDU MIERNICZEGO“.

Administracja Przeglądu Mierniczego, mając na uwadze obecną ciężką sytuację materialną pp. Mierniczych i pragnąc im udostępnić prenumeratę Przeglądu Mierniczego, postanowiła z okazji

X-LECIA ISTNIENIA PRZEGLĄDU MIERNICZEGO,

poczynając od roku 1934, każda osoba, która od prenumeraty przy zbiorowym abonamencie przez Stowarzyszenia miernicze, pp. mierniczych okręgowych urzędów ziemskich, urzędów katastralnych i t. p. Rabat będzie udzielany przy zgłoszeniu zbiorowej i wpłaceniu kwartalnej prenumeraty do dnia 10 każdego miesiąca, rozpoczynającego b. kwartał, względnie do lutego włącznie przy zgłoszeniu rocznej prenumeraty, przy czem zbiorowa prenumerata nie może obejmować mniej niż 20 abonentów. Przy zbiorowej prenumeracie PRZEGLĄD MIERNICZY może być wysyłany poszczególnym prenumeratorom pod wskazanym w zgłoszeniu adresem.

W drodze wyjątku zgłoszenia zbiorowe na pierwszy kwartał r. b. uwzględniane będą do końca marca r. b.

Wydawnictwo „Przegląd Mierniczy”, pragnąc udostępnić skompletowanie roczników „Przeglądu Mierniczego” jak najszerszym kołom mierniczym, postanowiło z okazji

X-LECIA ISTNIENIA PRZEGLĄDU MIERNICZEGO

bardzo znacznie obniżyć cenę roczników „Przeglądu Mierniczego”, a przy nabyciu całego kompletu za 10 lat umożliwić spłatę miesięcznie 5-złotowymi ratami.

Cena roczników „Przeglądu Mierniczego” (bez oprawy) wyłącznie w roku jubileuszowym 1934 wynosi:

Rocznik 1924 — 3 zł. Każdy następny rocznik z okresu 1925 — 1933 r. — 6 zł.

Komplet roczników 1924—1933 r. — 50 zł. (bez oprawy), płatne w 10-ciu miesięcznych ratach.

Poszczególne zeszyty z lat ubiegłych są do nabycia w Administracji w cenie 60 gr. za egz.

PRAWO BUDOWLANE I ZABUDOWANIE OSIEDLI

ZBIÓR PRZEPISÓW. CENA 7 ZŁ.

Nakład Przeglądu Mierniczego. Rok 1931.

Wydawnictwo obejmuje 40 różnych ustaw (dekretów), względnie rozporządzeń, z 38 egz. Dziennika Ustaw, których cena wynosi około 30 zł.

Wydawnictwo to zawiera: dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, wszystkie rozporządzenia wykonawcze, oraz wszystkie te przepisy uzupełniające (ustawy, dekrety i rozporządzenia), które mają bezpośredni związek z dziedziną prac przy tworzeniu i zabudowaniu osiedli oraz prac budowlanych.

POMIARY I PLANY SYTUACYJNE MIAST I OSIEDLI,

w związku z wykonywaniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli.

Inż. MIKOŁAJ MAKSYŚ,

Nakład PRZEGLĄDU MIERNICZEGO C e n a 3 zł.

PRZEPISY PARCELACYJNE.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej oraz rozporządzenia wykonawcze Cena 2 zł. 50
instrukcja parcelacyjna Cena 4 zł.

Zawiera: Dział I — ogólne zasady parcelacji; II — parcelacja, prowadzona przez urzędy ziemskie; III — parcelacja, prowadzona przez państwowy Bank Rolny; IV — parcelacja prywatna.

Rozporządzenie Ministra Robót Publ. —
O sporządzaniu i zatwierdzaniu projektów robót budowlanych z dnia 2-go lipca 1929, cena 50 gr.

Inż. Witold Jakimowski: Ochrona wód publicznych przed zanieczyszczeniem ropą i odpadkami naftowymi, cena 10 zł.

Sprawozdanie związku polskich towarzystw naukowych Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 w języku francuskim, po cenie 3 zł. za egz. a Nr. 11/12 po 10 zł.

Inż. D. Krzyczkowski: „Budownictwo”, podręcznik dla budowniczych, majstrów i przedsiębiorców budowlanych. Cena egz. oprawnego 30 zł., w księgarni B. Połonieckiego, Lwów.

Inż. T. Małecki: Marnotrawstwo socjalnej rozbudowy miast, a droga do własnego domku. Cena egz. 3,60 zł.

D o n a b y c i a

w Administracji

„Czasopisma Technicznego“

Lwów, Zimorowicza 9.

SKŁADNICA PRZEGLĄDU MIERNICZEGO

P O L E C A

PAPIER DO PLANÓW MIERNICZYCH

Rozmiar w m	Niepodklejony	Podklejony płótnem
10 × 1.50 (rola)	40 zł.	160 zł.
1 × 1.50	4 „ 50 gr.	17 „
1 × 0.70 (arkusz)	1 „ 80 gr.	6 „
z siatką 10 cm. kwadratów.		
0.5 × 0.5	2 zł. 50 gr.	4 zł.
0.5 × 0.7	3 „	4 „ 50 gr.
0.7 × 1.0	4 „ 50 gr.	8 „
1.0 × 1.0	8 „	18 „ 50 gr.
1.0 × 1.5	12 „	25 „
1.5 × 1.5	20 „	38 „
1.5 × 2.0	30 „	55 „
1.5 × 2.5	40 „	70 „

Inne wymiary papieru z siatką są wykonywane na zlecenie w ciągu dwu dni.

KALKA PŁÓCIENNA (kolor niebieski i biały)

Rolka 20 m × 100 cm 90 zł. (1 m. b. . . . 5 zł.)
Rolka 20 m × 113 cm 120 zł. (1 m. b. . . . 6 zł. 50 gr.)
Rolka 20 m × 142 cm 200 zł. (1 m. b. . . . 11 zł.)

KALKA PAPIEROWA (kolor niebieski lub biały)

Rozmiar w m	Grubość	C e n a			
		Woskowana		Wodny pergam.	
		Rola	1 m. b.	Rola	1 m. b.
20 × 1.—	cienka	—	—	17.— zł.	1.—
20 × 1.—	średnia	25.— zł.	1.50	20.— „	1.20
20 × 1.50	„	35.— zł.	2.20	30.— „	1.60
20 × 1.—	gruba	35.— zł.	2.—	— „	—
20 × 1.50	„	60.— zł.	4.—	— „	—

Papier z siatką milimetrową.

Rola 10 × 0.70 m średni 9 zł. (1 m. b. — 1 zł.)
„ „ „ gruby 13 zł. (1 m. b. — 1 zł. 50 gr.)
Arkusz 0.54 × 0.82 m — 25 gr.

Teodolit kupię. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem ceny kierować do Administracji „Przeglądu Mierniczego” pod „Pilne”.

Mierniczy z ukończoną szkołą mierniczą, rutynowany komasator potrzebny. Oferty z podaniem warunków należy składać do „Przeglądu Mierniczego” dla P. W.

Komunikat Komisja Organizacyjna Zrzeszenia Absolwentów Państwowej Szkoły Mierniczej w Warszawie (adres: P. S. M. w Warszawie, ul. Hoża Nr. 88) wzywa kolegów absolwentów tej szkoły do podania swych adresów i zgłoszenia akcesu do organizującego się Zrzeszenia, mającego na celu obronę interesów swych członków.

Ze względu na znaczenie tego rodzaju organizacji pożądanym jest również udział eksternów i absolwentów innych szkół mierniczych, którzy proszeni są o wypowiedzenie się w sprawie projektowanego zjazdu wszystkich osób w tej sprawie zainteresowanych.

PRZEGLĄD MIERNICZY

MIESIĘCZNE CZASOPISMO NAUKOWE, ZAWODOWE I INFORMACYJNE,
POŚWIĘCONE SPRAWOM MIERNICZYM.
ORGAN STOWARZYSZEŃ MIERNICZYCH W POLSCE.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, WIELKA 5, — TELEFON 679-85.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. Nr. 4376 — REDAKCJA CZYNNA W CZWARTKI w godz. 10 — 1.
ADMINISTRACJA CZYNNA w DNI POWSZEDNIE od godz. 8-ej do 3-ej. — Redakcja rękopisów nie zwraca.

T R E Ś Ć:

Memoriał Związku Mierniczych Przysięgłych — Drogi do uruchomienia, usprawnienia i potanienia prac agrarnych w szczególności prac scaleniowych.

Stanisław Westerski, *mierniczy przysięgły* — Dziesięciolecie ustawy o scalaniu gruntów: (d.c.)

Inż. St. Jachimowski, — Wyrównanie sieci poligonowych z równoczesnym uwzględnieniem wpływu błędów pomiaru boków i kątów.

Przegląd piśmiennictwa.

Wiadomości bieżące.

S O M M A I R E:

Mémoire de l'Association des Géomètres Assermentés — Moyens pouvant contribuer au progrès, au bon fonctionnement et à la réduction des frais des travaux agraires, en particulier du remembrement.

S. Westerski, *geom. asserm.* — Le 10-e anniversaire de la loi sur le remembrement. (suite)

Ing. S. Jachimowski — Compensation des réseaux polygonaux tenant compte de l'influence des erreurs des côtés et des angles.

Revue des livres et des journaux.

Chronique.

DROGI DO URUCHOMIENIA, USPRAWNIEŃ I POTANIENIA PRAC AGRARNYCH W SZCZEGÓLNOŚCI PRAC SCALEŃ WYKONAWCZYCH *)

Związek Mierniczych Przysięgłych, reprezentujący mierniczych wolnozawodowych, zaangażowanych niemal wyłącznie przy przebudowie ustroju rolnego i czynnie pracujących przy tej akcji w terenie, a przeto współodpowiedzialnych za należyte wyniki przebudowy ustroju rolnego, zaniepokojony stale zmniejszającym się zakresem prac agrarnych, szczególnie scaleniowych, oraz mając na uwadze podjętą przez Rząd akcję reorganizacyjną w dziedzinie administracji ziemskiej i przywiązując do tych zagadnień dużą wagę, poczuwa się do obowiązku przedstawić Panu Ministrowi swoje uwagi, dotyczące tych zagadnień.

Na wstępie zaznaczyć musimy, że koła miernicze jeszcze w roku 1926 wystąpiły z inicjatywą reorganizacji administracji ziemskiej, która, rozbudowana na miarę, na skalę znacznie większą, niż wymagały tego potrzeby, sprzyjała wzrostowi biurokratyzmu, stała się ociężałą, mało ruchliwą, a w związku z tem bardzo kosztowną. Już wówczas wysunięty został przez wspomniane koła projekt likwidacji Ministerstwa Reform Rolnych i zespolenia agend urzędów ziemskich z wła-

dzami administracji ogólnej **), oraz projekt reorganizacji dotychczasowych metod, przeprowadzania prac pomiarowo-agrarnych. W wyniku tej akcji tylko pewne korektywy zostały wprowadzone do metod pracy urzędów ziemskich (przeniesienie I-szych instancji na powiatowe urzędy ziemskie).

Obecnie, kiedy zespolenie agend urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej stało się faktem dokonany, a dalsze prace nad usprawnieniem administracji ziemskiej są w toku, Związek Mierniczych Przysięgłych, uświadamiając sobie doniosłość dokonywanych przez PANA MINISTRA reform, uznał za wskazane ponownie oświetlić te zagadnienia w niżej

*) Memoriał Związku Mierniczych Przysięgłych złożony Panu Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych, Panu Wiceministrowi inż. K. Kasińskiemu oraz Panu Wiceministrowi T. Lechnickiemu.

**) Wykonanie prac agrarnych w Polsce i środki naprawy. Wyd. *Przeglądu Mierniczego*. Rok 1926. Inż. Grodzki, Inż. Kluźniak, W. Krzyszkowski.

podanym memorjale, tembardziej, że doświadczenia ostatnich lat utwierdziły w nas przekonanie o słuszności i racjonalności naszych postulatów.

1. Pozostałości ustroju pańszczyźnianopoddańczego.

Mimo reform XIX wieku, Odrodzona Polska otrzymała w spuściznie po państwach zaborczych pewne pozostałości ustroju pańszczyźnianopoddańczego, do których zaliczyć należy w pierwszym rzędzie szachownicę gruntów wiejskich, służebności czyli serwituty gruntowe, grunta gromadzkie czyli wspólne. System prowadzonej gospodarki, technika gospodarstwa drobnego korzeniami tkwi w epoce ustroju pańszczyźnianopoddańczego. Dziedzictwo to wyraża się w specjalnem nastawieniu psychicznem ludności wiejskiej, przejawiającem się w braku samodzielności i inicjatywy gospodarczej i w skłonności do utrzymywania jakgdyby pewnej wspólnoty w strukturze pól, wspólnoty w sposobach prowadzonej gospodarki.

Obecnie pozostałości te wyglądają niejednakowo w poszczególnych dzielnicach Polski. Są one najliczniejsze i najbardziej jaskrawe w województwach centralnych, wschodnich i południowych, uniemożliwiając jakikolwiek postęp gospodarczy w znacznej części kraju, wymagają przeto odpowiedniego ustosunkowania się do tego zagadnienia czynników miarodajnych i mających wpływ na politykę gospodarczą w Polsce.

2. Struktura gospodarstw rolnych, ich kultura i możliwości podniesienia poziomu tej kultury.

Najbardziej zasadniczą cechą polskiej rzeczywistości gospodarczej jest obecnie wielka stosunkowo ilość ludności wiejskiej, w masie swojej osiadłej na bardzo drobnych gospodarstwach rolnych (do 5 ha), z nieregularną strukturą gospodarczą posiadłości, z niesłychanie małą wydajnością tych gospodarstw, prowadzonych ekstensywnie, z ich wybitnie niską możliwością konsumcyjną (Tablica Nr. I).

Tablica Nr. I.

Porównanie stosunków rolniczych w Polsce z sąsiednimi krajami, według materiałów Małego Rocznika Statystycznego. Rok wyd. IV. 1933.

Gęstość zaludnienia na 1 km ² pow.	Ludność zatrudniona w roln., leśn. i ryb. w odsetkach ludn. zaw. czynnej	Grunta orne w % pow. ogólnej
Polska 84	72,3	49
Czechosłowacja . 105	40,4	42
Niemcy 139	30,5	44

Gospodarstwa rolne według wielkości w odsetkach ogólnej liczby gospodarstw.

	do 5 ha	5—20 ha	20—100 ha	ponad 100 ha
Polska	71,6	26,1	1,8	0,5
Czechosłowacja . .	72,7	27,0		0,3
Niemcy	77	18,7	3,9	0,4

Wydajność z 1 ha w kwintalach (1927—1831) przec. roczna.

	pszenica	żyto	owies	ziemiaki	bur. cukr.
Polska	12,7	11,1	12,3	114	208
Czechosłowacja .	16,8	16,2	17,9	134	268
Niemcy	20,6	16,4	19,9	149	267

Koszty pracy ręcznej w złotym na 1 ha 1929/1930 r. w mniejszych gospodarstwach rolnych

Polska 205

Czechosłowacja . . 466

Niemcy 478

Przeciętne spożycie niektórych artykułów w Polsce w latach 1927—1931 w porównaniu z innymi krajami w tymże czasie na głowę ludności w kg.

	pszenica	żyto	węgiel	cukier	Surowiec żelazo 1929	Mięso	Kartofle
Polska	49	164	866	11,3	22	—	—
Czechosłow. . . .	—	118	1.673	35,2	108	—	—
Niemcy	81	118	2.377	28,1	182	—	—

Gospodarstw drobnych do 5 ha jest stosunkowo tyleż w Polsce, co i w innych krajach, np. Czechosłowacji i Niemczech, z którymi porównanie jest celowe, ze względu na zbliżone warunki klimatyczne, jakość gleby i podstawowe cechy ustrojowe. Z porównania jednak nawet kilku tylko liczb, dotyczących intensywności (kosztów pracy ręcznej w złotym na 1 ha) takich gospodarstw u nas i w krajach sąsiednich, wydajności 1 ha spożycia, — widocznem się staje, jak niski jest poziom kultury rolniczej tej masy drobnych gospodarstw rolnych w Polsce, jak wielkie są możliwości należytego zatrudnienia masy ludności wiejskiej, żyjącej dziś w biedzie, opuszczającej przy pierwszej lepszej sposobności te gospodarstwa w poszukiwaniu zarobku na emigracji.

Najbardziej ważnem niedomaganiem naszych obecnych stosunków gospodarczych, rolniczych zaś w szczególności, jest właśnie niski poziom kultury rolniczej gospodarstw drobnych i wogóle niski poziom kultury rolniczej b. znacznego obszaru kraju.

W ciągu całego bezmała okresu piętnastoletniego niepodległego bytu Polski Odrodzonej nastawienie polityki agrarnej opierało się na przekonaniu, że stan posiadania jest kwestją najważniejszą, że Polska cierpi na nadmiar ludności rolniczej, że zagadnienie nowego podziału ziemi jest kwestją podstawową. Z porównania liczb, dotyczących Polski z jednej strony, a Czechosłowacji i Niemiec z drugiej, należałoby wnioskować, że nastawienie to było zbyt jednostronne i że rozwój gospodarczy Polski jest uzależniony nie tyle od podziału ziemi, ile od należytego i umiejętnego wykorzystania ziemi, już będącej w posiadaniu masy ludności

wiejskiej, jak dotychczas marnotrawiącej swoje siły i czas w warunkach, w których marnotrawstwa tego możnaby unikać.

Czynnikami, które należy postawić na pierwszym miejscu, jako utrudniające podniesienie poziomu kultury rolniczej w Polsce, są wyszczególnione powyżej pozostałości ustroju pańszczyźnianego-poddańczego, uniemożliwiające wyzwolenie się od zależności wzajemnej poszczególnych jednostek gospodarczych, zmuszające je do przytrzymywania się starych sposobów uprawy roli i metod prowadzenia gospodarki, które hamują wszelki postęp i wszelką inicjatywę.

Inne jest nastawienie gospodarce rolnika, gdy gruntu, które on uprawia, są rozrzucone w drobnych działkach pośród gruntów sąsiedzkich i gdy, przenosząc się z zagonu na inny odległy zagon przy uprawie, zbiorach i t. d., musi on liczyć się z sąsiadami w czasie uprawy, w rodzaju uprawy i t. p., inne zaś, gdy na określonym obszarze może samodzielnie i niezależnie od innych prowadzić gospodarkę, zabezpieczającą wyprodukowanie dostatecznej ilości płodów dla wyżywienia jego rodziny.

Inna jest wydajność pracy w jednych warunkach, a inna w drugich.

Inne zupełnie będą możliwości wyżywienia całej ludności nawet w wypadku, gdy obrona kraju wymagać będzie oderwania znacznej liczby rąk męskich od warsztatów rolnych.

Likwidacja wspomnianych pozostałości dawnego ustroju jest koniecznością państwową, niecierpiącą zwłoki, mimo obecnego przesilenia gospodarczego.

3. Trzy okresy rozwoju prac agrarnych.

Jeśli sięgnąć z perspektywy dnia dzisiejszego wstecz aż do roku 1918 do omawianego zagadnienia, biorąc za podstawę załączony materiał liczbowy (Tablica II), możnaby ustalić zupełnie wyraźnie trzy następujące etapy rozwoju prac, prowadzonych w zakresie przebudowy ustroju rolnego.

Okres do roku 1925, gdy przedewszystkiem kładziono nacisk na akcję parcelacyjną gruntów, a gdy t. zw. prace regulacyjne pozostawały w stadium początkowym.

Okres dobrej konjunktury gospodarczej i nadwzrostek w budżecie państwowym od 1926—1930, gdy parcelacja gruntów prywatnych, jako wykonanie obowiązku parcelacyjnego przybrała znacznie większe rozmiary, gdy wielokrotnie wzrósł zakres prac regulacyjnych, a szczególnie scaleniowych i likwidacji służebności, i gdy państwo rokrocznie asygnowało wielomiljonowe sumy na prowadzenie prac i uruchamianie nowotworzonych gospodarstw, oraz gospodarstw, których struktura została zmieniona.

I wreszcie okres ostatni od roku 1931 w zakresie prac parcelacyjnych i od roku 1932 w zakresie prac regulacyjnych — gdy w związku z ogólną konjunkturą gospodarczą i stanem finansów państwowych następuje załamanie się prowadzonej akcji, wyrażające się b. znacznym spadkiem prowadzonych prac regulacyjnych, gdy ze strony Państwa zostało przedsięwzięte poszukiwanie nowych metod organizacji i wykonywa-

nia prac agrarnych i nowych sposobów finansowania tej akcji w oderwaniu od ogólnego budżetu państwowego, przez wyzyskanie odrębnych źródeł dochodowych i stworzenie innej podstawy kalkulacyjnej.

Akcja parcelacyjna nie wymaga bliższego omówienia w niniejszym memorjale, ze względu na nieznaczne stosunkowo efekty, jakie w obecnym okresie na tej drodze możnaby osiągnąć w dziedzinie naprawy ustroju rolnego, i jeszcze mniejsze efekty w sprawie podniesienia poziomu kultury rolniczej w Polsce. Zakres t. zw. obowiązku parcelacyjnego, wyrażający się obecnie zaledwie \pm milionem ha, co najmniej trzykrotnie jest mniejszy od obszarów, które możnaby

Tablica Nr. II.

Rezultaty wykonanych prac agrarnych w okresie 1919 — 1932 r.

Rok	Obszar rozdysponowany na cele parcelacyjne w tys. ha	Obszar scalony w tys. ha	Obszar wydzielony za zniesione służebności w tys. ha	Długość wybudowanych kanałów odwadniających w kilometr.
1919	14	20	0	—
1920	74	15	0	—
1921	224	17	5	—
1922	222	28	5	—
1923	163	36	7	—
1924	133	32	13	—
1925	121	68	19	—
1926	217	146	43	—
1927	245	265	83	—
1928	223	525	109	—
1929	163	430	89	1.230
1930	131	510	103	1.102
1931	105	558	57	1.499
1932	70	403	42	2.073
1933/34	—	400	105	—
1934/35	—	375	70	—

Źródła: dla okresu 1919-1929 r.

- inż. K. Kasiński „Działalność Ministerstwa Reform Rolnych i urzędów ziemskich w okresie od roku 1918 do 1. I. 1928 r.” Warszawa 1928 r. str. 34—49;
- prof. dr. W. Staniewicz „Dwa lata dalszej pracy nad przebudową ustroju rolnego” 1928—1929 — „Rolnictwo” — styczeń—luty, 1930 r., str. 31, 35, 45—48.

dla okresu 1930—1932 r.

Jan Postupalski „La réforme agraire en Pologne de 1930 à 1932”, str. 42—57, Nr. 7, Octobre 1933, czasopismo „L'est européen agricole”, Paris Librairie Jouve et C-ie rue Racine.

dla okresu 1933/34 i 1934/35:

Preliminarze budżetowe Rzeczypospolitej Polskiej na okres od 1. IV. 33 do 31. III. 34 i na okres od 1. IV. 1134 r. do 31. III. 1935 r. jako obszary projektowane do wykonania.

wziąć pod uprawę przy zagospodarowaniu nieużytków. Obowiązek parcelacyjny poważniejsze znaczenie może tylko na terenie zachodniej dzielnicy Rzeczypospolitej i to przede wszystkim z punktu widzenia politycznego.

Zagadnienie służebności gruntowych, według zapewnień czynników oficjalnych, jest już prawie rozwiązane, chociaż wcale nie wynikałoby to z liczb projektowanego obszaru ekwiwalentu za zniesione służebności w r. 1933/34 i 1934/35.

4. Aktualność akcji scaleniowej.

Kwestją zasadniczą i najbardziej aktualną jest akcja scaleniowa, ze względu na rolę szachownicy w związku z zagadnieniem poziomu kultury rolniczej w Polsce, ze względu na rozległość szachownicy gruntów i wreszcie na niewątpliwe załamane się akcji scaleniowej, jakie stwierdzić wypada przy analizie odnośnych zestawień.

Rozległość szachownicy gruntów w Polsce obliczana była dla roku 1921 jako przewyższająca 10 milionów ha. Liczba gospodarstw, dotkniętych szachownicą, wynosiła około półtora miliona. Od tego czasu zmniejszenie się szachownicy możnaby obliczać na podstawie materiałów sprawozdawczych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na + 25%, czyli że obecnie obszar gruntów, wymagających scalenia, sięgałby w przybliżeniu ośmiu milionów ha.

Z załączonych zestawień wynika, że maximum prac scaleniowych, jak dotychczas przypada na rok 1931 — 558 tys. ha, od tego czasu rok rocznie cyfra spada i na rok przyszły budżetowy 1934/35 zaprojektowano obszar scaleniowy — 375 tys. ha, czyli o 183 tys. ha mniej (32,8%), a więc w przybliżeniu mniej

Tablica Nr. III.

Ogółem projektuje się objąć scaleniem według preliminarzy budżetowych na poszczególne okresy budżetowe.

Okresy budżetowe	Ilość obiektów	Ilość gospodarstw	Obszar w ha
1925	—	—	270.700
1926	—	—	341.200
1927/1928	—	—	886.210
1928/1929	—	—	—
1929/1930	2.529	190.463	1.394.501
1930/1931	3.025	250.103	1.939.317
1931/1932	2.941	—	—
1932/1933	2.232	209.167	1.556.000
1933/1934	2.242	222.667	1.520.508
1934/1935	1.978	204.344	1.402.854

Obszar, na którym miały lub mają być rozpoczęte „nowe prace” scaleniowe według materiałów, zawartych w preliminarzach budżetowych wynosi w okresie 1933—1934 — 118 tys. ha, w okresie 1934/1935 — 99,3 tys. ha.

o 1/3. W stosunku do bieżącego okresu budżetowego obserwujemy jakgdyby nieznaczny spadek, mianowicie 6,25%, jednak w tym pozornie nieznacznym spadku tkwi zapowiedź dalszych niekorzystnych zmian dla tej akcji, jak to wynika z obszaru t. zw. „nowych prac”, rozpoczynanych w poszczególnych latach, gdyż tutaj spadek wynosi około 20%, i wogóle ze spadku obszaru objętego akcją scaleniową. Akcją scaleniową w roku maksymalnej ilości prac było objętych blisko 2 miliony

Tablica Nr. IV.

Scalenie gruntów.

Rok	Koszta technicznego wykonania			Pomoc kredytowa		
	Preliminarz	Budżet	Zamknięcie	Preliminarz	Budżet	Zamknięcie
1924	1.090	1.550	330	100	3.000	1.885
1925	4.324	3.220	1.406	6.370	6.370	1.300
1926	4.985	—	3.706 ¹⁾	6.850	—	5.065 ¹⁾
1927/1928	6.220	4.920	5.630	6.780	5.780	6.600
1928/1929	5.134	5.134	6.823	9.000	11.400	11.400
1929/1930	7.574	10.074	10.701	9.000	15.000	11.460
1930/1931	12.382	12.382	12.379	5.472	8.972	4.430
1931/1932	11.500	12.500	—	9.600	8.950	—
1932/1933	13.823	13.823	12.458 ²⁾	4.866	4.866	2.961 ³⁾
1933/1934	9.720	9.720	—	3.700 ⁴⁾	3.700 ⁴⁾	—
1934/1935	7.842	—	—	2.000 ⁵⁾	—	—

UWAGI: 1) 15 miesięcy.

2) Wykonanie budżetu.

3) Pożyczki udzielane przy przebudowie ustroju rolnego (scalenie, parcelacje, uwłaszczenie, konwersja zobowiązań) w budżecie 1933/34 suma ta wynosiła 8 milionów złotych.

4) Tylko pożyczki inwestycyjne bez gruntowych.

5) Oprócz sum przeznaczono na nabycie 13.000 ha przy scaleniu gruntów.

6) Wykonanie budżetu pożyczki udzielonej przy przebudowie ustroju rolnego wogóle.

7) Wskaźnik cen hurtowych w Polsce ogólny		Wskaźnik cen detalicznych w Warszawie ogólny
1924	103	—
1925	106	112
1926	89	93
1927	100	100
1928	101	104
1929	96	107
1930	82	101
1931	71	88
1932	62	77

ha, podczas gdy na rok przyszły akcją tą ma być objętych 1,4 miliony ha.

I chociaż z zestawienia kosztów technicznego wykonania prac scaleniowych wynikałoby, że preeliminuje się na ten cel na rok 1934 dość znaczną sumę, szczególnie jeśli przyjmiemy pod uwagę znaczny spadek wskaźnika cen w Polsce od r. 1927, przypuszczać jednak należy, że suma ta w znacznej mierze przeznaczona jest na regulowanie zobowiązań z lat ubiegłych.

Objektywną charakterystykę niepokojącego zmniejszenia się zakresu prac scaleniowych dają powyżej przytoczone liczby, dotyczące rozległości tych prac w terenie od r. 1931.

Wynika stąd, że okres czasu, w ciągu którego mogłyby być scalone pozostałe 8 milionów ha szachownicy, przy obecnym tempie scalenia rozciąga się już na 25 lat i to pod warunkiem, że nie będzie dalszej niżki rocznego kontyngentu scalanych gruntów.

5. Przyczyny zahamowania akcji scaleniowej.

Przyczyny, które powodują ten niepokojący stan rzeczy w zakresie prac agrarnych w Polsce, dadzą się sprowadzić do dwóch zasadniczych kategorii. Pierwsza kategoria to przyczyny o charakterze ogólnym, wynikające z ogólnego kryzysu gospodarczego, który dotknął w szczególności rolnictwo, i ściśle z tem związanego stanu budżetu państwowego, który w tych warunkach kurczyć się musi, dążąc do równowagi, który w dążeniu do tej równowagi musi tracić charakter budżetu inwestycyjnego i ograniczać się tylko do zaspakajania potrzeb najważniejszych z punktu widzenia interesów całokształtu państwa — obrony nazewnątrż i bezpieczeństwa publicznego wewnątrz kraju.

Tylko w okresie pomyślnej konjunktury gospodarczej i wysokich cen na produkty rolne, a w zakresie gospodarki budżetowej Państwa — znacznych nadwyżek budżetowych, mogło Państwo przeznaczać ze swego budżetu do 20 milionów złotych rocznie na prace scaleniowe i inwestycje (pomoc kredytowa) w gospodarstwach, których grunta zostały scalone. Taki stan rzeczy skończył się jednak w okresie budżetowym 1931/32 (Tablica III). Już w roku 1932/33 nastąpić musiały daleko idące restrykcje w zakresie pomocy kredytowej przy scalaniu i kwota, przeznaczona na ten cel, spada trzykrotnie (z ca 9 milionów złotych na ca 3 miliony zł.). W latach ~~szkolenia~~ ^{szkolenia} przyszć musiały dalsze ograniczenia, do ~~ca 100%~~ ^{ca 100%} nie tylko pomocy kredytowej dla gospodarstw scalanych, lecz również i technicznego wykonania prac scaleniowych. Spadek sum, przeznaczonych na ten cel, wynosi dla przyszłego okresu budżetowego (34/35), w porównaniu z rokiem 1932/33 — 43%) zamiast 14 milionów złotych — 8 milionów zł.).

Jest sprawą niewątpliwą, że w związku z ogólną konjunkturą gospodarczą i stanem budżetu Państwo stanęło wobec konieczności zahamowania wydatków na akcję scaleniową, niezależnie od takiego czy innego poglądu czynników kierowniczych na konieczność i pożytek prac scaleniowych.

I nic tutaj pomóc nie może wyodrębnienie prac agrarnych i akcji scaleniowej w szczególności z ogólnego

budżetu państwowego w specjalny fundusz obrotowy reformy rolnej.

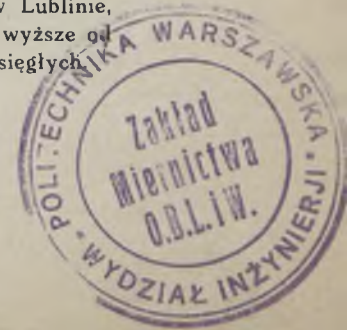
Fundusz obrotowy reformy rolnej, oparty na wpływach należności klientów przebudowy ustroju rolnego, nie może mieć lepszej sytuacji finansowej od ogólnego budżetu państwowego. W większej jeszcze mierze wpływy jego zależeć muszą od sytuacji gospodarczej rolnictwa wogóle, a szczególnie od sytuacji jeszcze cięższej gospodarstw, powstałych po przebudowie, przechodzących pewne załamanie, w związku z koniecznością przeprowadzenia reorganizacji, pewnych inwestycji, zastosowania nowych metod, gospodarowania i nauczania się ich i t. d. i t. d.

Pierwsza kategoria przyczyn, powodujących załamanie się prac scaleniowych i przewlekająca przeprowadzenie scalenia w Polsce na długi bliżej nieznany okres czasu, tkwi głęboko w ogólnej sytuacji gospodarczo-finansowej Państwa i leży poza sferą możliwości wpływów czynników, powołanych do prowadzenia polityki agrarnej i odpowiedzialnych za efekt gospodarczy tej polityki.

6. Zmiana metody organizacji, jako źródło oszczędności i potania pracy agrarnych.

Druża kategoria przyczyn ma charakter w naszym kraju zupełnie szczególny. Składają się na nie metody organizacji wykonywania prac agrarnych i tutaj widzimy duże możliwości organizacji bardziej ekonomicznej i racjonalnej. Metoda, obecnie stosowana, rozbudowana z całą konsekwencją w okresie dobrej konjunktury gospodarczej i finansowej, była poniekąd usprawiedliwiona, Państwo bowiem przeznaczało w owym czasie ze swego budżetu dziesiątki milionów złotych na prace agrarne, a pozycją tą mogło objąć wszystkie prace agrarne, wykonywane w Polsce. Państwo, finansując względnie kredytując prace scaleniowe bez oglądania się na koszt, z przyczyn zrozumiałych prowadziło te prace we własnym zakresie. Nieuregulowane wówczas jeszcze warunki wykonywania zawodu mierniczego — brak ustawy o mierniczych przysięgłych — też w znacznym stopniu przyczyniły się do utrzymania omawianej metody prowadzenia prac. Metoda ta, polegająca na pośrednictwie urzędów ziemskich między wsią a mierniczym, w najogólniejszych zarysach oparta jest na następujących zasadach. Formalnie prace scaleniowe prowadzą urzędy. Do urzędu muszą być one zgłoszone przez zainteresowanych i urząd w formie orzeczeń decyduje o rozpoczęciu zgłoszonej pracy, urząd deleguje mierniczego, kontroluje jego prace w najdrobniejszych szczegółach, urząd ją zatwierdza, urząd wprowadza w posiadanie nowych działek. Faktyczne wykonanie na gruncie w całej rozciągłości należy do mierniczych przysięgłych, którym urząd oddaje te prace do wykonania na podstawie umowy, bądź też powierza je do wykonania własnemu personelowi.*)

*) Metodą prowadzenia prac przez personel własny urzędów ziemskich nie będziemy się tutaj zajmować, gdyż dla Państwa jest ona z wielu względów mniej korzystna, zwłaszcza przy obecnej konjunkturze, a nadto, jak wykazały obliczenia, dokonane na terenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie, koszt prac pomiarowych wykonanych tą metodą, są wyższe od kosztów wykonania tych prac przez mierniczych przysięgłych.



Stosując omawianą metodę pracy, opierającą się, jak już zaznaczyliśmy wyżej, w swem założeniu na pośrednictwie, władze ziemskie mają zorganizowane sztaby rewidentów pomiarowych i ich pomocników, których zadaniem jest sprawdzanie, kontrolowanie dokonanych przez mierniczych przysięgłych prac pomiarowych; nadto mają zorganizowane sztaby rolników i prawników, którzy również kontrolują i lustrują prace mierniczych przysięgłych. Dwa wielkie sztaby nadzoru i rewizji stoją między scalaną wsią a mierniczym przysięgłym. Taka metoda pracy nie może być usprawiedliwiona żadnymi względami, nie może być tania, nie może być szybka.

Metoda ta, podwajająca wysiłki, chroniąca rzekomo gospodarzy scalanych wsi od „pokrzywdzenia ich” przez mierniczych przysięgłych, — mogłaby być usprawiedliwiona, gdyby Państwu i ludności wiejskiej nie zależało na kosztach prac, gdyby nie zależało na szybkim tempie ich wykonania, gdyby istotnie wchodziły tutaj w grę jakieś nadzwyczajne wyjątkowe interesy gospodarstw scalanych, wymagające nadzwyczajnych środków ochrony i wreszcie gdyby mierniczowie przysięgli, pomimo ich oficjalnego stanowiska i uznanych kwalifikacji i uprawnień, mieli jakąś wybitnie zmniejszoną odpowiedzialność moralną i prawną co do należytego traktowania interesów scalających się wsi.

Państwo w ostatnim okresie poszło jakgdyby w kierunku pewnych dość istotnych zmian w organizacji urzędów ziemskich, wcielając je do starostw i województw. Sądząc jednak z preliminarza budżetowego na okres 1934/35, zmiany te dadzą oszczędności zupełnie minimalne. Jak wynika z zamieszczonych w tym preliminarzu planów prac na okres 1934/35, dotychczasowa procedura scaleniowa nadal ma obowiązywać, ma również zastosowanie omawiana wyżej metoda organizacji i wykonania prac na gruncie.

Etat urzędników urzędów ziemskich, według tego preliminarza, przewiduje utrzymanie 935 osób, co w porównaniu z rokiem bieżącym daje zaledwie niżkę o 78 osób. Koszt utrzymania tego personelu przez Państwo przewiduje się w kwocie 3.844.260 złotych, a do tej kwoty doliczyćby należało koszt utrzymania departamentu urzędów rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, przynajmniej w wysokości 500.000 złotych. Następnie cały preliminarz wydatków urzędów ziemskich, pomimo połączenia ich z urzędami administracji ogólnej, przewidywany jest w kwocie 6.435.000 złotych, co w porównaniu z okresem bieżącym daje niżkę zaledwie 800 tysięcy złotych a ponadto w planie funduszu obrotowego reformy rolnej na koszt rewizji przy scaleniu preliminarzu się 849 tys. złotych, na koszt rewizji przy znoszeniu służebności 96 tys. złotych, na koszt nadzoru nad parcelacją 100 tys. złotych. W sumie daje to ponad milion złotych, jako koszt dodatkowy utrzymania sztabu rewizyjnego urzędów ziemskich, sprawdzającego, kontrolującego i lustrującego prace techniczne, wykonywane przez specjalistów mierniczych przysięgłych.

Zmniejszenie sum, preliminarzowanych jak wyżej, świadczy jedynie o zmniejszonym zakresie projektowanych prac natomiast absolutnie nie dotyczy kosztownej i nieuzasadnionej metody organizacji i wykonywania prac na gruncie, metody, stworzonej i rozbudowa-

nej w latach dobrych pod względem finansowo-gospodarczym, a zachowanej bez żadnych zmian w latach ciężkich, obecnie, gdy kosztem zmiany tej metody mogłaby być utrzymana na właściwym poziomie zakres tych prac.

Konieczność prowadzenia prac agrarnych, a w szczególności scaleniowych w Polsce, utrzymania tych prac na wysokim poziomie pod względem ich ilości i jakości, jest sprawą niewątpliwą i niepodlegającą dyskusji. Wymaga tego racja stanu i gospodarcza i polityczna. Gospodarcza dlatego, że jest to w obecnych warunkach jedyne zupełnie dostępne i możliwe do przeprowadzenia rozwiązanie zagadnień populacyjnych w Polsce, polityczna zaś — bo chodzi o zerwanie stosunków, które zostały wytworzone przez ustrój pańszczyźniany - poddańczy i wadliwą reformę tego ustroju, przeprowadzoną przez państwa zaborcze. Wreszcie pozwoli to na wzmoczenie siły gospodarczej i obronnej Państwa przez wyzwolenie wielkiej energii, która drzemie dotychczas w masach ludności wiejskiej, marnotrawiącej czas i pracę na źle prowadzonych gospodarstwach rolnych.

7. Konieczność zmiany metod wykonywania prac agrarnych.

Skoro dzisiejsze stosunki gospodarczo-finansowe są tego rodzaju, że środków na prowadzenie tych prac w dostatecznej ilości nie można poszukiwać w zwiększeniu sum, przeznaczonych na ten cel w budżecie państwowym, zupełnie naturalne jest poszukiwanie tych środków na innej drodze.

Wydaje nam się, że drogą, na której można znaleźć konieczne środki, jest w pierwszym rzędzie zasadnicza zmiana obecnej metody organizacji i wykonywania na gruncie prac pomiarowo - agrarnych, w szczególności scaleniowych. Daje to możliwość przede wszystkim celowego zużycia sum, obecnie wydatkowanych na utrzymanie zbędnego sztabu rewidentów i inspektorów w urzędach, umożliwi mierniczemu przysięgłemu uruchomienie na terenie wsi takich środków, które w żadnym stopniu nie mogą być uruchomione ani przez budżet państwowy, ani przez fundusz obrotowy reformy rolnej.

Nie znajdujemy żadnego usprawiedliwienia dla prowadzenia prac scaleniowych w obecnych warunkach nadal dotychczasową metodą. Wieś, pragnąca scalać swe grunta i mająca wpłacać należność za prace scaleniowe w toku scalenia, powinna mieć możliwość wyboru mierniczemu przysięgłemu według swego uznania, powinna mieć możliwość porozumienia się z mierniczym przysięgłym bez pośrednictwa władz ziemskich, gdyż wszelkie ulgi i dogodniejsze spłaty, nawet w naturze, dadzą się zrealizować tylko na tej drodze. Wieś jest przeciwna pośrednictwu instytucji ziemskich. Dało temu wyraz Centralne Towarzystwo Rolnicze w ankiecie, przeprowadzonej przez b. Ministerstwo Reform Rolnych, wypowiadając się za przeprowadzeniem prac scaleniowych bezpośrednio przez mierniczych przysięgłych na podstawie umów ze wsią, ze względu na to, że ten system więcej odpowiada psychologii wsi i w tych warunkach wieś prędzej znajdzie niezbędne środki na prace, wykonywane dla niej przez wybranego przez nią i zaufanego wykonawcę.

Prace te, stanowiące jedno z głównych ogniw polityki gospodarczej i socjalnej Państwa wogóle, wymagają przede wszystkim głębokiego zrozumienia całości kształtu struktury gospodarczej społeczeństwa, a w praktycznym wykonaniu swoim sprowadzają się do niesłuchanie żmudnych, drobiazgowych czynności technicznych, do których mierniczy przysięgły posiada specjalne zamiłowanie, specjalne kwalifikacje i specjalne uprawnienia.

Państwo dla należytego przygotowania sił mierniczych utrzymuje specjalne uczelnie, wymaga wieloletniej praktyki i egzaminów specjalnych przed dopuszczeniem do pracy samodzielnej na gruncie, ustanowiło i ustawowo honoruje specjalny samodzielny zawód mierniczego przysięgłego, odpowiedzialnego nie tylko cywilnie wobec sądów za ewentualne naruszenie interesów gospodarstw, których grunta poddawane są zabiegom agrarnym, lecz i karnie na zasadach ogólnych, a ponadto administracyjnie wobec władz administracyjnych, mogących go pozbawić prawa wykonywania zawodu.

Czy konieczne jest w tych warunkach stałe pośrednictwo specjalnych urzędów pomiędzy mierniczym przysięgłym a wsią, czy może być usprawiedliwione w tych warunkach zwiększenie kosztów wykonywanych prac przez utrzymywanie specjalnych sztabów rewizyjnych, których istnienie nie może być uzasadnione sprawowanymi przez rewidentów czynnościami, polegającymi na powtórnej przerabianiu tego, czego dokonał specjalista — mierniczy przysięgły.

W innych dziedzinach życia jest to niespotykane zjawisko. Lekarz, wezwany do chorego, którego najwyższy interes — życie — wchodzi w grę, uprawniony jest do postawienia diagnozy i przeprowadzenia kuracji bez urzędowego pośrednictwa i z zasady nikt nie rewiduje jego czynności. Adwokat, wezwany do prowadzenia procesu, bez urzędowego pośrednictwa zawiera umowę na prowadzenie sprawy i bez kontroli urzędowej sprawę prowadzi, a wiadomo nam, że od wyniku tej sprawy zależy często materialny dobrobyt jego klienta, a w sprawach karnych wolność lub nawet życie. Tak samo wykonywają prace bez pośrednictwa władz inni przedstawiciele wolnych zawodów.

W wyjątkowych tylko wypadkach, gdy lekarz, adwokat i t. p., narazili klienta przez niewłaściwe, niezgodne z przepisami, niesumienne sprawowanie swoich obowiązków, odbywa się rewizja urzędowa ich czynności i to powszechnie uważane jest za wystarczające jako ochrona interesów osób, powierzających swoje sprawy wykwalifikowanym, uprawnionym specjalistom.

Zupełnie analogiczny stan rzeczy mamy w stosunku do mierniczych przysięgłych, jeśli chodzi o kwestję przygotowania ich do sprawowania zawodu. Ale dalszy stosunek przy wykonywaniu zawodu przez mierniczych przysięgłych jest inny, jakgdyby tu wchodziły w grę jakieś zupełnie osobliwe interesy.

Reasumując powyższe, Związek Mierniczych Przysięgłych uprzejmie prosi PANA MINISTRA o przychylnie rozpatrzenie poruszonych przez nas zagadnień, sprowadzających się do pewnych zasadniczych tez, które poniżej przytaczamy:

1. Prace pomiarowo - agrarne są wykonywane wyłącznie na podstawie umów, zawieranych bezpośrednio między właścicielami, poddającymi swe grunta zabiegom agrarnym, a mierniczym przysięgłym, działającym na podstawie przepisów i szczegółowych instrukcyj.
2. Umowy, zawarte między mierniczym przysięgłym a klientem na wykonanie prac pomiarowo-agrarnych, są rejestrowane w urzędach wojewódzkich.
3. Władze wkraczają w stosunki pomiędzy mierniczym przysięgłym a klientem z tytułu zawartej umowy i wykonywanych prac tylko na żądanie jednej z zainteresowanych stron.
4. Nadzór nad mierniczymi przysięgłymi zostanie skoncentrowany w wojewódzkich wydziałach pomiarowych, które zastąpią anormalny stan istnienia dwu niezależnych resortów pomiarowych przy województwie (referaty pomiarowe przy dyrekcjach robót publicznych i oddziały pomiarów rolnych przy wydziałach rolnictwa i reform rolnych).
5. Rewizja prac pomiarowo - agrarnych, prowadzonych przez mierniczych przysięgłych na gruncie w wykonaniu zawartych umów, może mieć miejsce tylko w uzasadnionych wypadkach.
6. W związku z proponowaną przez nas metodą wykonywania prac pomiarowo - agrarnych ulegną gruntownej reorganizacji wydziały rolnictwa i reform rolnych przy województwach oraz powiatowe resorty administracji ziemskiej w celu dostosowania ich do nowych warunków pracy, jako instancji odwoławczych i kontrolujących działalność mierniczych przysięgłych.
7. Przy reorganizacji powiatowych władz ziemskich zostanie uwzględniony udział czynnika mierniczego, celem sprawowania nadzoru fachowego przy wykonywaniu reformy agrarnej.
8. Rady uczestników scalenia zostaną uprawnione do ściągania należności za scalenie w trybie ustalonym dla niewątpliwych należności skarbowych, co znajduje usprawiedliwienie w ustawie z dn. 18 marca 1933 r. zwalniającej uczestników scalenia na przeciąg dwu lat od państwowego podatku gruntowego w toku scalenia.
9. Mierniczowie przysięgli tworzą łącznie z innymi wolnymi zawodami inżynierskimi Izbę Inżynierską (wydział mierniczy), względnie Izbę Mierniczą, instytucję o charakterze publiczno-prawnym, która z urzędu pozostaje w organizacyjnej współpracy z Izbami Rolniczymi.



10. Środki, zaoszczędzone dzięki zmianie metody wykonywania prac agrarnych na gruncie, Państwo przeznaczy na akcję kredytową dla go-

spodarstw, poddających swe grunta zabiegom agrarnym, ze szczególnem uwzględnieniem gospodarstw scalanych.

STANISŁAW WESTERSKI.

mierniczy przysięgły.

DZIESIĘCIOLECIE USTAWY O SCALANIU GRUNTÓW.

(c. d.).

Wyniki prac, podjętych i wykonanych na podstawie wyżej przytoczonej ustawy, za okres od 1 stycznia 1923 r. do 31 grudnia 1933 r., t. j. dziesięcioletni dorobek w tej dziedzinie pracy urzędów ziemskich, przedstawiają się według danych, łaskawie udzielonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, jak następuje: (patrz tabele na str. 29 i 30).

Niżej przytoczone liczby same za siebie mówią. Zrobiono wiele, lecz nie tyle, aby można uważać, że akcja scaleniowa jest w końcowej fazie. Mamy na terenie Rzeczypospolitej jeszcze bardzo znaczne obszary w posiadaniu drobnych rolników, którzy niecierpliwie oczekują na przebudowę swych warsztatów pracy. Z tych to względów zastanówmy się, na podstawie dziesięcioletniego doświadczenia, nad tem, co i jak w normach ustawy z 1923 r. należałoby poprawić lub uzupełnić, jakie zmiany w organizacji pracy wprowadzić, aby w przyszłości scalenie potoczyło się wartko i sprawnie.

Jako jeden ze współtwórców ustawy o scaleniu gruntów, a następnie wykonawca jej przepisów „na gruncie” (w ciągu ostatnich 8 lat prowadziłem prace w 18 obiektach, o łącznej przestrzeni przeszło 18000 ha), czuję się w obowiązku podzielenia się swymi spostrzeżeniami, zwłaszcza, że wobec zespolenia urzędów ziemskich z urzędami państwowymi administracji ogólnej nowelizacja tej ustawy stała się szczególnie aktualna i jest dyskutowana w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Spostrzeżenia swe ograniczam do organizacji pracy komasacyjnej w b. Kongresówce, gdyż na tym terenie tylko pracowałem ostatnio. Mam jednak nadzieję, że Koledzy, pracujący w pozostałych dzielnicach Rzeczypospolitej, zechcą również zabrać głos w tej sprawie dla uzupełnienia obrazu.

Z zarzutów, jakie przeważnie stawiają ustawie z dn. 31 lipca 1923 r. uczestnicy scalenia, władze, powołane do nadzoru nad jej wykonaniem, oraz, co do pierwszego, poniekąd i sami mierniczowie, wysuwają się na czoło dwa zasadnicze: scalenie trwa za długo i jest zbyt kosztowne.

O ile pierwszy zarzut nie jest pozbawiony słuszności, o tyle drugi — w porównaniu z kosztami, jakie ponosiły lub jeszcze ponoszą inne państwa na reformę, tak doniosłą dla rolnictwa, — nie wytrzymuje krytyki. Amortyzacja tych kosztów w ciągu kilku lat po komasacji przez znaczne wzmoczenie produkcji jest miażdżącym dowodem gołosłowności stawianego zarzutu. Jeśli konieczności państwowe zmuszają do daleko idących oszczędności, szukajmy ich tam, gdzie

istnieje możliwość, a więc nie na dotychczasowej drodze redukowania głodowego wynagrodzenia mierniczych przysięgłych za ich uciążliwą i odpowiedzialną pracę, lecz jedynie na drodze reorganizacji trybu pracy komasacyjnej, o czym tak wiele mówiło się i mówi w ostatnich czasach. Prace pomiarowe przy przebudowie ustroju rolnego, a zwłaszcza scaleniowe, to obecnie bodaj że jedyne źródło zarobkowania rzeszy mierniczej. Niema więc obawy, że ręk do pracy zbraknie w razie dalszego obniżenia płacy. Lepsza jest oczywiście wegetacja w prymitywnych warunkach na wsi, niż korzystanie z publicznej dobroczynności w ośrodkach miejskich, bo naprawdę do tego już dochodzi. Ale czy w takich warunkach praca może liczyć na sprawne i dokładne wykonanie? Czy pauperyzacja zawodu mierniczego nie będzie miała opłakanych skutków dla metod walki konkurencyjnej? Czy nie obniży jeszcze bardziej poziomu intelektualnego mierniczych, dla których już teraz kupno książki naukowej, czy nowego instrumentu dla zastąpienia zużytego, lub prenumerała pisma fachowego, są wydatkami ponad siły? Zdaje się, że złudzeń pod tym względem mieć nie można!

Ogólnie biorąc ustawa o scalaniu gruntów nie jest zła, nie jest również papierowa i oderwana od życia, przeciwnie, jej przepisy prawne głęboko w to życie wnikają i prawie wszystkie zjawiska, bądź w toku scalenia, bądź po jego zakończeniu na gruncie, mniej lub więcej szczęśliwie normują.

Przepisy art. 1 — 4, mam wrażenie, wytrzymały ogniową próbę życia i żadnej sanacji nie potrzebują. Jedyne można mieć zastrzeżenie co do uzyskiwania zgody posiadacza (właściciela) na włączenie do scalenia ziemi pod budynkami, podwórzami, ogrodami, sadami i t. p. (art. 3). Przepis ten ma na celu ochronę niezasobnych rolników przed przekraczającymi ich możność wydatkami ewentualnego przenoszenia zabudowań i innych urządzeń na scaloną kolonję. Zasada, zdaje się, sprawiedliwa, a jednak często daje wyniki ujemne przy układaniu projektu scalenia. Przedewszystkiem pozwala każdemu uczestnikowi scalenia wywierać pewnego rodzaju presję na układ przyszłych kolonij. Mierniczy jest poniekąd zmuszony do opracowania projektu niezgodnie z podstawowymi zasadami scalania gruntów, wydziela więc działki poscaleniowe w pobliżu pozostawionych siedlisk o kształcie niejednokrotnie fantastycznym, uniemożliwiającym uprawę mechaniczną, lub działki z obcymi enklawami i utrudnionym dojazdem. Miałem jeden wypadek, gdy wśród dosyć dużego zwartego kompleksu lasów państwowych musiałem pozostawić

OKRĘGOWY URZĄD ZIEMSKI	1 9 2 4 r.			1 9 2 5 r.			1 9 2 6 r.			1 9 2 7 r.			1 9 2 8 r.		
	Liczba posiad.	Liczba scalonych posiad.	Obszar scal. grunt. w ha	Liczba posiad.	Liczba scalonych posiad.	Obszar scal. grunt. w ha	Liczba posiad.	Liczba scalonych posiad.	Obszar scal. grunt. w ha	Liczba posiad.	Liczba scalonych posiad.	Obszar scal. grunt. w ha	Liczba posiad.	Liczba scalonych posiad.	Obszar scal. grunt. w ha
Białystok	54	1757	17059,0	77	2256	27501,0	130	5031	55404,0	144	8098	77953,0	124	8468	72036,3
Brześć n/Bug	—	—	—	—	—	—	—	—	—	31	2936	34003,0	12	1948	25125,2
Grodno	—	—	—	8	280	2646,0	6	250	1800,0	39	1878	17283,0	34	2448	28227,5
Kielce	2	110	464,0	7	267	1827,0	27	1560	8118,0	27	1174	13984,0	58	3373	19890,6
Kraków	—	—	—	3	237	431,0	—	—	—	1	1968	1975,0	3	374	3200,9
Lublin	5	565	4901,0	33	2068	13908,0	30	4044	18851,0	40	3468	24729,0	65	6310	40815,5
Lwów	1	148	871,0	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łuck	—	—	—	5	615	4451,0	11	1641	10391,0	35	3940	26543,0	50	8017	46700,5
Piotrków	15	803	4622,0	10	467	2229,0	14	526	3844,0	11	172	4616,0	35	1804	11767,5
Poznań	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	66	592,0	—	—	—
Stanisławów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	76	221,0
Tarnopol	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Warszawa	11	181	1866,0	20	517	4597,0	43	1508	11964,0	80	3402	27952,0	111	4428	38297,9
Wilno	12	207	2554,0	55	1024	10528,0	134	2931	35152,0	145	2388	35739,0	182	3830	38803,9
O g ó ł e m	100	3771	32337,0	218	7731	68118,0	395	17491	145524,0	554	29490	265369,0	675	41076	325086,8

OKRĘGOWY URZĄD ZIEMSKI	1 9 2 9 r.			1 9 3 0 r.			1 9 3 1 r.			1 9 3 2 r.			1 9 3 3 r.		
	Liczba posiad.	Liczba scalonych posiad.	Obszar scal. grunt. w ha	Liczba posiad.	Liczba scalonych posiad.	Obszar scal. grunt. w ha	Liczba posiad.	Liczba scalonych posiad.	Obszar scal. grunt. w ha	Liczba posiad.	Liczba scalonych posiad.	Obszar scal. grunt. w ha	Liczba posiad.	Liczba scalonych posiad.	Obszar scal. grunt. w ha
Białystok	138	11827	90238,1	134	11527	90846,4	143	10725	78288,6	116	11851	83091,0	87	8507	70092,5
Brześć n/Bugiem	47	4777	49578,4	39	4466	37052,5	49	7569	104441,8	26	4198	49483,0	32	3842	29132,8
Grodno	109	6991	58448,4	137	10732	88776,4	170	12666	95277,9	89	7587	53936,0	113	9302	61177,0
Kielce	70	4571	26545,5	89	6678	36265,0	86	9032	43801,7	33	3587	18623,0	51	5736	26856,8
Kraków	—	—	—	2	467	2415,2	4	1183	2237,9	3	1270	1854,0	8	1831	7592,6
Lublin	56	6788	40235,6	54	7028	41059,5	60	8612	50010,2	56	6698	38042,0	55	9202	49103,6
Lwów	1	199	751,0	1	105	295,0	3	488	2932,7	2	582	1464,0	1	76	191,0
Łuck	67	10800	66554,6	75	14914	86805,7	68	12208	75185,9	63	12626	70654,0	55	12615	75886,6
Piotrków	54	3647	20202,8	46	3072	17558,3	45	3130	17491,0	33	2317	13845,0	35	3299	15520,0
Poznań	2	88	640,0	1	27	218,0	2	143	920,0	1	139	783,0	—	—	—
Stanisławów	1	96	152,0	1	300	482,0	—	—	—	1	900	2320,0	2	637	1414,9
Tarnopol	—	—	—	—	—	—	1	173	449,3	—	299	622,0	1	373	4180,2
Warszawa	98	4411	34422,1	94	5080	45317,3	88	4725	36306,4	68	4602	34487,0	72	4256	28495,1
Wilno	174	4453	41825,0	270	6376	62578,0	191	5149	50908,8	138	4091	33954,0	142	4281	32928,3
O g ó ł e m	817	58648	429593,5	943	70772	509669,3	910	75803	558252,2	630	60747	403158,0	654	63957	402571,4

OKRĘGOWY URZĄD ZIEMSKI	O g ó ł e m		
	Liczba scal. objek.	Liczba scalonych posiadł.	Obszar scal. grunt. w ha
Białystok	1147	80047	662509.9
Brześć n/Bugiem. . .	236	29736	328816.7
Grodno	705	52134	407572.2
Kielce	450	36088	196375.6
Kraków	24	7330	19706.6
Lublin	454	54783	321655.4
Lwów	9	1598	6504.7
Łuck	429	77376	463172.3
Piotrków	298	19237	111695.6
Poznań	7	463	3153.0
Stanisławów	6	2009	4589.9
Tarnopol	3	845	5255.5
Warszawa	685	33110	263704.8
Wilno	1443	34730	344971.0
O g ó ł e m	5896	429486	3139682.7

niewielką trzymorgową enklawę rolną, nadającą się przeważnie na zalesienie, i ustanowić przez las specjalną do tej enklawy drogę, ponieważ jeden z uczestników, posiadający tam zabudowania gospodarcze i dom mieszkalny, nie zgodził się na „przesiedlenie”. Tak opracowany i z konieczności rzeczy zatwierdzony projekt scalenia wywołał zrozumiałe niezadowolenie administracji lasów państwowych, wyrażone ostatecznie w skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Życie więc wykazało, że w wypadku, gdy brak zgody uczestnika scalenia na przesiedlenie uniemożliwia sporządzenie prawidłowego projektu scalenia, należy odstąpić od słusznej naogół zasady art. 3 i interes jednostki, chroniony tym przepisem, poświęcić interesowi gromady.

Praktyczne rozwiązanie tej kwestji nie jest łatwe. Z jednej strony należy uniemożliwić uczestnikom scalenia spekulację na wyjątku od art. 3 i gremjalne wyłączenie od scalenia gruntów pod zabudowaniami w nadziei na korzyści przymusowego przesiedlenia na koszt ogółu, względnie Skarbu Państwa, z drugiej strony wysuwa się konieczność przyjęcia z pomocą materialną tym, których brak zgody dyktowany jest faktycznym nieposiadaniem środków na przeniesienie zabudowań, często tak lichych, że nie wytrzymujących przeniesienia. Nisko oprocentowane pożyczki długoterminowe na przebudowę, które następnie mogłyby być umarżane w wyjątkowych wypadkach stwierdzonej faktycznej niewypłacalności dłużnika, wydają się tu być jedynie wskazane. Inna forma rozwiązania, np. drogą przymusowego wykupu zabudowań na koszt gromady lub Skarbu Państwa, jest mniej szczęśliwa, gdyż, zwiększając koszty komasacji, nie zapewnia jednocześnie wywłaszczonego uczestnikowi faktycznej równowartości wykupionych obiektów. Przy zastosowaniu sprzedaży zabudowań

z publicznej licytacji, ostatnia przeszkoda występuje w jeszcze ostrzejszej formie.

Art. 5 pozornie nie wzbudza wątpliwości, a jednak jego interpretacja praktyczna jest często wadliwa. Przedewszystkiem nasuwa się zasadnicze pytanie: czy w wyjątkowych wypadkach grunty graniczne mogą wchodzić jednocześnie w skład dwóch obszarów scalenia. Zdawałoby się, że skoro przepisy tego artykułu nie zawierają przeciwnego zakazu, a uczestnicy scalenia nie czynią żadnych zastrzeżeń, można włączyć grunty, objęte jednym postępowaniem scaleniowym, do drugiego obszaru scalenia. Niestety w praktyce przestrzegana jest zasada, że do czasu formalnego zakończenia postępowania scaleniowego nie należy gruntów z obiektu, na którym toczy się postępowanie, włączać do innego obszaru scalenia. Taka interpretacja art. 5 jest daleka od życia i niczem nieusprawiedliwiona; jest to moim zdaniem, stawianie sztucznych przeszkód na drodze prawidłowego rozwoju prac scaleniowych. Naczelną zasadą, całkowicie słuszną i życiową, jest tworzenie obszarów scalenia, obejmujących z reguły tylko jedną jednostkę administracyjną, a dopiero w związku ze stanem posiadania członków tej jednostki poza jej granicami, obejmuje się jednoczesnym scaleniem grunty, posiadane przez nich w innych i to przylegających jednostkach. Ponieważ grunty te przeważnie położone są w szachownicy z gruntami jednostek, stojących poza obszarem scalenia, to w celu jego zaokrąglenia włącza się również i grunty, nie ulegające rzeczywistemu scaleniu. Następnie w związku z przepisami p. c. art. 7 obszarem scalenia obejmuje się (niestety dosyć rzadko) i pas gruntów innych jednostek, przyległych do granic, wymagających wyprostowania. W ten sposób obszar scalenia zazwyczaj składa się nie z jednej poddawanej rzeczywistemu scaleniu jednostki, a również z części gruntów innych jednostek. Wskutek wyżej przytoczonej interpretacji art. 5 przez władze orzekające, sprawa scalenia gruntów w obiektach, przylegających do obszaru, na którym toczy się postępowanie scaleniowe, staje się niemożliwa przynajmniej na 2 — 3 lata. Taki stan rzeczy jest oczywiście niepożądany i szkodliwy, ponieważ nie sprzyja harmonijnemu opracowaniu projektu scalenia w sąsiadujących ze sobą obszarach i dosyć znacznie podnosi koszty wykonania i nadzoru. Miałem w praktyce kilka wypadków, przy wyprostowaniu granic pomiędzy jednostkami, objętymi każda innem postępowaniem scaleniowym, gdzie pomimo usilnych starań, dokonanie wymiany gruntów drogą układu pomiędzy stronami interesowanymi nie dało się osiągnąć i pozostawało jedyne wyjście — wstrzymać bieg prac na jednym obszarze do czasu ich formalnego zakończenia w drugim. Wobec równomiernego zaawansowania pracy i prawie jednakowego obszaru obydwu obiektów, wybór, w którym obiekcie należy prace wstrzymać, był niemożliwy, przeto wystąpiłem z wnioskiem o wzajemne i równoczesne poddanie scaleniu części gruntów (kilka ha) z obydwu obszarów w każdym postępowaniu oddzielnie. Narazie spotkałem się z odmową, dopiero osobista moja interwencja w urzędzie, stoczenie pewnego rodzaju batalji z radcą prawnym, a przedewszystkiem napraw-

dę beznadziejność stanu faktycznego, skłoniły Prezesa tego urzędu do zatwierdzenia mego wniosku, wbrew dotychczasowej interpretacji art. 5 i to z znaczeniem (na konferencji), że wniosek zatwierdza się jedynie w drodze wyjątku. Na terenie innego województwa miałem identyczną sprawę, lecz tym razem wniosek nie uzyskał zatwierdzenia, skutkiem czego kręta granica pomiędzy obydwoma obszarami scalenia, niczem terenowo nieusprawiedliwiona, pozostałaby bez wyprostowania, gdyby nie szczęśliwy (jednostronnie) wypadek, a mianowicie ponowne opracowanie projektu scalenia w 2 lata później, które pozwoliło na zwiększenie dotychczasowego obszaru przez dołączenie do niego gruntów sąsiednich, co do których tymczasem nastąpiło formalne zakończenie postępowania scaleniowego.

Pozostałe postanowienia, zawarte w części I ustawy, nie nasuwają zasadniczych zastrzeżeń. Są to postanowienia, dostosowane zupełnie do życia, celowe, zwłaszcza art. 6 — 8, dalsze zaś albo precyzują uprawnienia władz wykonawczych, albo zawierają życiowe przepisy o pomocy kredytowej dla uczestników scalenia, świadczonych w naturze ze strony tych ostatnich i t. p.

Część II-ga: „Wdrożenie postępowania scaleniowego” — zawiera przepisy w art. 16, nadające się, w celu usprawnienia i poniekąd potaniaenia scalenia, a zwłaszcza materialnego odciążenia Skarbu Państwa oraz odciążenia pracy urzędów starościńskich, do całkowitej zmiany, z powodów następujących:

a) Prawidłowe opracowanie projektu scalenia jest ściśle związane z granicami obszaru, na którym wdrożone zostało postępowanie. Niestety, prawie we wszystkich orzeczeniach w tych sprawach znajdują się błędy, przeoczenia, niedomówienia, które w toku postępowania należy prostować i przeważnie uzupełniać. Znajdujące się w aktach odręczne planiki obszaru scalenia, o ile ich nie wykonywał fachowiec, tak dalece odbiegają od rzeczywistego stanu na gruncie, że znaczenie ich jako materiału orientacyjnego dla wykonawcy jest więcej niż iluzoryczne, a wskutek prawie powszechnego niezgodnienia tych planików z prawomocnym orzeczeniem, szczegółowo ustalającym obszar scalenia, są one dla tego wykonawcy wprost dezorientujące.

b) Przytaczane we wspomnianych orzeczeniach liczbowe dane powierzchniowe z reguły są inne, niż następnie wynika z pomiaru. Różnice sięgają niejednokrotnie w obiektach 300 — 400 hektarowych — do kilkudziesięciu ha, nie mówiąc już o częstych wypadkach podawania w orzeczeniu nomenklatur, niezgodnych w brzmieniu z oficjalną nazwą.

c) Wreszcie czasokres od złożenia wniosku o wdrożenie postępowania do samego wdrożenia jest tak długi, że powoduje zrozumiałe niezadowolenie ludności.

Praca scaleniowa winna być tak przygotowana, aby mierniczy, przystępujący do pomiarów i opracowania projektu, nie był zmuszony rozwiązywać w czasie do tego nieodpowiednim rozmaite formalno-prawne łamigłówki, uzupełniać braki postępowania wstęp-

nego i w związku z tem przedkładać szereg dodatkowych wniosków, b. często odnoszących skutek dopiero po kilkumiesięcznym oczekiwaniu. A co ma robić mierniczy w międzyczasie? Dobrze, jeśli miał pracę na obiekcie większym i rozpoczął ją wczesną wiosną, a, nauczony smutnym doświadczeniem, do wyszukania i usunięcia braków przystąpił przed rozpoczęciem pomiarów, w przeciwnym razie „przymusowy wypoczynek” w pełni sezonu dotkliwie odbije się na jego całorocznym budżecie.

Aby położyć kres tym wszystkim niedomaganiom, proponuję przygotowanie pracy powierzyć osobom, najbardziej do tego powołanym i najbardziej w tem zainteresowanym, t. j. mierniczym przysięgłym, mniej więcej w sposób następujący: Osoby, pragnące wywołać postępowanie scaleniowe przed przedłożeniem w myśl art. 15 wniosku o wdrożenie tego postępowania, zwrócą się bezpośrednio do mierniczego przysięgłego, który za skromną opłatą (umówioną z temi osobami) zjedzie na miejsce i cały materiał, potrzebny władzom orzekającym (starości lub wojewodzie) celem powzięcia stanowczej decyzji o wdrożeniu postępowania i określeniu obszaru scalenia, przygotuje i przedłoży wraz ze swoją opinią. Jestem głęboko przeświadczony, że takie przerzucenie pracy przygotowawczej na osoby półurzędowe, za które należy uważać mierniczych przysięgłych, zwłaszcza przy scalaniu gruntów, przedewszystkiem odciąży aparat administracyjny rządowy, kosztów ogólnych nie podniesie, gdyż wydatek, poniesiony przez przysięgłych uczestników scalenia na wynagrodzenie mierniczego za przygotowanie pracy, może być z powodzeniem włączony do kalkulacji całokształtu kosztów, efekt zaś będzie więcej niż zadowalający: każdy z mierniczych, mając w perspektywie, że przygotowaną przez siebie pracę on właśnie będzie wykonywał, skieruje cały swój wysiłek ku temu, aby materiał dowodowy był pełny, nie wymagał uzupełnień, wyjaśnień i t. p. i aby możliwie szybko uzyskał aprobatę urzędu, a tem samem spowodował wszczęcie postępowania. W ten sposób zorganizowana współpraca mierniczych przysięgłych z urzędami w stadium przygotowania sprawy ma i te dodatnie cechy, że mierniczy, przebywając na miejscu przez kilka, względnie kilkanaście, dni ma sposobność do daleko konkretniejszego zorientowania się w trudności przeprowadzenia komasacji pod względem technicznym, formalno-prawnym i gospodarczym oraz jej sfinansowania, niż delegat starosty, który z tytułu swoich obowiązków służbowych nie jest w stanie poświęcić każdej sprawie tyle czasu. Dla nas mierniczych ma to również znaczenie niepoślednie: rozszerzy nasze uprawnienia zawodowe, da możliwość rozwoju inicjatywy prywatnej, pogłębi świadomość odpowiedzialności, a co najważniejsze — uchroni nas od niepożądanych przerw w pracy ze względów „formalno-prawnych”, a jeśli tu i ówdzie takie przerwy będą, to przeważnie przyczyny ich będą tkwiły w niesolidnym przygotowaniu sprawy. Ponadto byłoby to równocześnie wstępem do wykonywania całokształtu prac scaleniowych na zasadzie bezpośrednich umów z samymi interesantami, o co tak wielu mierniczych kruszy kopje dotychczas bezskutecznie.

Przy sposobności pragnąłbym zwrócić uwagę na pewien szczegół, mojem zdaniem, mający dosyć duże znaczenie, gdyby wyżej przytoczony mój projekt został urzeczywistniony, a mianowicie: materiał dowodowy, jaki mierniczy w dochodzeniu wstępnem zgromadzi i opracuje na miejscu, musi być znacznie pełniejszy i obszerniejszy niż materiał, dotychczas gromadzony przez komisarzy ziemskich, a przede wszystkim zawierać winien nie tylko szkicową ilustrację dotychczasowego stanu rzeczy, lecz i projekt przyszłego rozwiązania scalenia. Tego rodzaju szkicowe ilustracje wpłyną bezsprzecznie na harmonijny i bardziej zbliżony do życia coroczny plan robót scaleniowych, gdyż nie będą w nim figurować prace, które z powodzeniem mogą poczekać na lepszą konjunkturę gospodarczą, lub takie, które po ich rozpoczęciu na gruncie z konieczności z tych lub innych względów trzeba przerywać narażając ludność na zawód i zbędne wydatki, a mierniczych i Skarb Państwa na nieuniknione straty materialne.

Gdy przechodzę do analizy części III-ej ustawy, zatytułowanej „Postępowanie scaleniowe”, nasuwa mi się na wstępie uwaga co do zasady, wyrażonej w art. 19. Powoływanie rady uczestników scalenia, którą radbym krócej nazwać „radą scaleniową”, dla każdej jednostki administracyjnej o oddzielnie, względnie powierzenie jej funkcji samym uczestnikom, gdy ich liczba nie przekracza 7-iu osób, okazało się w życiu nader niepraktyczne. Rada, jak chciał prawodawca, jest organem ściśle reprezentacyjnym, pomocniczym i opiniodawczym, z wyjątkiem stanowczych uprawnień przy podziale wspólnot, zamianie gruntów, wyborze rzeczoznawców i zarządzeń o charakterze gospodarczym. Na każdym prawie obszarze scalenia spotykamy kilka takich rad, które z reguły, wobec wielokrotnie sprzecznych wzajemnie interesów i sporów na tle świadczeń gospodarczych, są w stanie jeśli nie wojny, to co najmniej pogotowia wojennego. Z każdą radą oddzielnie trzeba omawiać te same zawsze szczegóły, spisywać oddzielnie identyczne w treści protokoły i t. p., jednym słowem powtarzać wielokrotnie jedną i tę samą czynność. Gromadzą się wskutek tego stosy dokumentów bez istotnego znaczenia, aby tylko formalności stało się zadość. Jeśli chodzi o współdziałanie przy klasyfikacji i oszacowaniu gruntów, to pomoc rad, tych dodatkowych, jest raczej szkodliwa niż pożyteczna, wobec stałej tendencji domagania się niewspółmiernego podnoszenia wartości gruntów przez nie reprezentowanych.

Zdaniem mojem, na obszarze scalenia winna się znajdować tylko jedna rada z uprawnieniami, przewidzianymi w art. 22, z wyjątkiem ust. 2 p. a część pierwsza (o czem niżej), w stosunku do wszystkich uczestników i gruntów, posiadanych przez nich na obszarze scalenia. W skład rady winny wchodzić, w liczbie najwyżej 5 i tyłuż zastępców, osoby, wybrane na walnym zebraniu wszystkich uczestników scalenia z pośród nich i to bez względu na reprezentowane przez nich jednostki administracyjne. Ponadto do składu rady z głosem decydującym narówni z pozostałymi, winni wejść na własne życzenie przedstawiciele (po jednym) gruntów państwowych i dworskich,

włączonych do obszaru scalenia. Za uczestnika scalenia winien być uznany tylko przedstawiciel scalonego gospodarstwa, powołany trybem, przewidzianym w art. 20 p. p. 3, 4 i 5.

Postanowienia art. 24 zapewne niejednemu z Kolegów nasunęły sporo zastrzeżeń. Ja osobiście miałem, na szczęście, tylko jeden wypadek, gdy oficjalnie odmówiłem urzędowi poprawienia wykazu starego stanu posiadania, w którym wspólnoty gruntowe ujawniłem w stanie niepodzielnym, tak, jak je zastałem na gruncie, a co do których dopiero w toku prac pomiarowych zapadła uchwała rady o podziale i to w tym sensie, że podział ten winien być dokonany proporcjonalnie do wartości gruntów, indywidualnie posiadanych przez każdego uczestnika. Odmowa moja spowodowała cofnięcie wydanego zarządzenia i sprawa potoczyła się normalnym trybem, a wkrótce wydane zostało wyjaśnienie czynników miarodajnych, aprobujące moje stanowisko, tak że obecnie nie nasuwają się żadne w tej kwestji wątpliwości. Ale ze słyszenia znam kilka spraw, gdzie podział wspólnot, naskutek skarg interesowanych, no i przewlekłej procedury ich rozpoznawania, znalazł ostatecznie rozwiązanie w orzeczeniu Najwyższego Trybunału Administracyjnego. To są rzeczy doprawdy niedopuszczalne, aby przez pieniacstwo paru malkontentów depopularyzowano samą akcję scalenia i ogół uczestników narażano na niezасłużone straty.

Tego rodzaju zjawiskom zapobiec może przeniesienie podziału wspólnot do prac przygotowawczych przed scaleniem i w związku z tem przelanie uprawnień rady uczestników, wyszczególnionych w art. 22 ust. 2 p. a, na lokalne zebrania przedstawicieli projektowanych do scalenia gruntów, do których te wspólnoty należą. Mierniczy, po ustaleniu dokładnej listy przedstawicieli projektowanych do scalenia gruntów i ustaleniu ich uprawnień do wspólnoty, zarządzi zwołanie zebrania, jednego lub więcej, zaproponuje na niem i uzgodni z większością obecnych zasady podziału wspólnot oraz równocześnie rozmiar gruntów, przeznaczonych na cele użyteczności publicznej, spisze o tem protokół, który wraz ze swoją opinią dołączy do dokumentów dochodzenia przedscaleniowego. O ile na projektowanym obszarze scalenia znajduje się wspólnota, stanowiąca współwłasność paru wsi lub wsi i dworu, to sposób podziału takiej wspólnoty pomiędzy niemi winien być ustalony na zebraniu sołtysów tych wsi i względnie przedstawiciela dworu pod przewodnictwem wójta gminy, zwołanem przez niego na żądanie mierniczego, przy czem ten ostatni uzupełni protokół zebrania odręcznym szkicem takiej wspólnoty, oznaczając na nim w przybliżeniu kontury ewentualnych równoważników, przypadających dla każdej wsi i względnie dworu. Na wypadek, gdyby wyżej wspomniane zebrania nie doszły do skutku, lub powzięte na nich uchwały były sprzeczne z ogólnymi w tej mierze normami prawnymi, starosta w swem orzeczeniu o wdrożeniu postępowania scaleniowego ustali jednocześnie inne zasady podziału, tudzież określi inny rozmiar gruntów na cele użyteczności publicznej, w pozostałych zaś wypadkach zatwierdzi uchwały, powzięte w tych sprawach przez interesowanych. Jeśli chodzi o służebności, dotyczące gruntów, projektowanych

do scalenia, to zniesienie ich winno odbyć się również przed wdrożeniem postępowania scaleniowego w formie prawomocnego orzeczenia, określającego ściśle czy to rozmiar i położenie zaserwitowanego równoważnika, czy też tylko sam rozmiar, gdy dziedzina, obciążona w całości lub częściowo, ma wejść do projektowanego obszaru scalenia.

Takie przerzucenie dwóch czynności, najbardziej hamujących prawidłowy i normalny bieg scalenia, do praw wstępnych, mam wrażenie, znakomicie uprości i usprawni samo postępowanie scaleniowe, które dotychczas z przyczyn natury formalnej ulegało nierzadko paroletniemu zawieszeniu.

W związku z proponowanym przeze mnie poprzednio zaniechaniem powoływania na obszarze scalenia kilku rad uczestników, przepisy art. 27 stają się zbędne, przechodzę więc do art. następnego, 28-go, najbardziej nas, mierniczych, interesującego. Mnie osobiście ust. 1 tego artykułu zasadniczych zastrzeżeń nie nasunął, chciałbym jednak zwrócić uwagę:

1) na bezprzedmiotowość przepisu p. b, gdy obszar scalenia nie zawiera, jak jest powszechnie, gruntów, przeznaczonych na upełnorolnienie;

2) na papierowość części drugiej p. e, ponieważ nieuwzględnione wnioski poszczególnych uczestników, albo w toku scalenia przez nich samych zostają milcząco cofnięte, albo znajdują swój wyraz w skardze na czynności miernicze lub na sam projekt scalenia;

3) na zbędność p. g, ponieważ na skutek ostatnich zarządzeń władz nadzorczych wnioski o przeprowadzenie meljoracji mają miejsce zupełnie słusznie przed rozpoczęciem prac pomiarowych, a projekt meljoracyjny jest komunikowany mierniczemu przed przystąpieniem przezeń do projektowania równoważników;

4) na zbędność postanowień p. i z chwilą, gdy wprowadzone zostało zarządzenie ujawnienia w rejestrach - wykazach przedscaleniowych ustosunkowania się każdego uczestnika do wyników pomiaru i oszacowania gruntów przed scaleniem, stwierdzonego jego podpisem. Czynności te normalnie wykonane zostają w czasokresie od 1-go do 3-ch dni, zależnie od liczby uczestników, wskutek czego przymusowe odsiadki miernicze na miejscu, zwłaszcza w małych obiektach, co najmniej 8 dni, jest zupełnie zbędne. Wspomniane przymusowe odsiadki nie ma dla mierniczych żadnego znaczenia, gdy praca trwa bez przerwy na miejscu aż do prowizorycznego wyznaczenia projektu na gruncie, lub gdy nasze kancelarie we wsi posiadają odpowiednie warunki, co jednak przy obecnym stanie kulturalnym drobnego rolnictwa zdarza się bardzo rzadko.

Wszystkie wyżej przytoczone niedomagania, wpływające z postanowień art. 28 ust. 1, są w całości kształtujące prac scaleniowych drobne i łatwo przy sprawnej organizacji pokonywane, natomiast ust. 2 tego artykułu ma nie tylko dla mierniczych znaczenie pierwszorzędne. Chodzi mianowicie o naczelną zasadę: czy ustalenie stanu i wartości posiadania każdego bez wyjątku uczestnika scalenia winno się odbywać drogą szczegółowego pomiaru i oszacowania każdej posiada-

nej przez niego działki, czy też drogą ogólnego pomiaru i oszacowania całego obszaru scalenia i w następstwie wyprowadzenia wartości scalanej posiadłości na podstawie porównania ogólnych danych powierzchniowych każdej z nich, ujawnionych bądź w tabelach likwidacyjnych lub nadawczych, bądź wykazach podatkowych i t. p. dokumentach? Kierunek tej czy innej drogi wyraźnie jest wskazany we wspomnianym ust. 2 art. 28: regułą jest szczegółowy pomiar, a tylko w pewnych wypadkach, wyjątkowo, ma zastosowanie metoda t. zw. „średniego morga”. Na podstawie mojej kilkoletniej praktyki komasacyjnej pod rządem ustawy z 1923 r. w centralnych województwach Rzeczypospolitej, dochodzę do wniosku, że z reguły winna być stosowana metoda ostatnia, a nie, jak dotychczas, metoda pomiaru szczegółowego, która może mieć rację bytu tylko na wyraźne żądanie każdego poszczególnego uczestnika scalenia, na jego koszt i ryzyko i tylko w stosunku do jego posiadłości. Najbardziej miarodajnym potwierdzeniem słuszności mego wniosku lub wykazaniem jego błędności byłby materiał statystyczny: w ilu wypadkach procentowo wypadła najmniejsza, średnia i największa różnica pomiędzy wartością średniego hektara obszaru scalenia, a taką wartością, ustaloną drogą szczegółowego pomiaru i oszacowania każdej posiadłości. W ten sposób uzyskalibyśmy jednocześnie odpowiedź na pytanie, czy dwudziestopięcioprocentowe z konieczności zwiększenie kosztów pomiaru i mniej więcej o takiż procent przedłużenie czasu wykonania pracy scaleniowej jest właściwie uzasadnione. Niestety, sam nie posiadam dostatecznego materiału statystycznego, któryby poparł mój wniosek. Moich osobistych danych, opartych na spostrzeżeniach w kilkunastu obszarach scaleniowych, nie mogę uznać w tej zasadniczej sprawie za miarodajne, natomiast Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych, jako czynnikowi najbardziej w tem interesowanemu, zebranie takiego materiału i wyciągnięcie odpowiednich wniosków, nie nastęczyłoby zbyt trudności. Gra, że się tak wyrażę, warta świeczki: zwiększony kontyngens prac, przyspieszone tempo ich wykonania, a więc wcześniej zwiększona produkcja drobnych warsztatów rolnych i t. p., i to wszystko bez zwiększenia na ten cel wydatków Skarbu Państwa, przy wydatnem zmniejszeniu kosztów, ponoszonych przez samych rolników.

Drugim problemem, i to bezspornie o pierwszorzędnym znaczeniu, jest problem, ujęty w art. 29 — klasyfikacja i oszacowanie scalanych gruntów. Zagadnienie to, posiadające decydujący wpływ na takie czy inne rozwiązanie projektu scalenia, było, jest i będzie przedmiotem gorących dyskusyj. Stosowane tu i ówdzie różne metody szacowania prawie zawsze nasuwają wykonawcy pewne refleksje lub zastrzeżenia. Na tem miejscu jednak nie będę zgłębiał tej sprawy, postaram się to uczynić w dalszym ciągu przy omawianiu wykonywania prac technicznych na gruncie. Tutaj ograniczę się jedynie do uwagi, jaką mi nastęrcza skład komisji szacunkowej. Uważam za słuszne i celowe, że w skład komisji wchodzi jedynie osoby z poza samych uczestników scalenia, ich krewnych lub wiodących z nimi spory sądowe, że wybór tych osób przekazany został nie walnemu zebraniu uczestników scalenia, a tylko poszczególnym radom, że przewodniczy komi-

sji mierniczy, prowadzący scalenie, lub delegat starosty, że w wypadku zaskarżenia czynności komisji lub wyników jej pracy, może być ona wyznaczona w innym składzie z delegatem wojewódzkim na czele, że asystującym przy klasyfikacji i oszacowaniu członkom rady przysługuje jedynie głos doradczy, który przy odmieniam zdaniu komisji winien być uwidoczniiony w protokóle czynności, natomiast jest, mojem zdaniem, całkowicie niesłuszne pozbawienie przedstawicieli gruntów państwowych i t. zw. dworskich wpływu na dobór składu komisji. Zapobiegnie temu niedomaganiu projektowane przeze mnie powoływanie tylko jednej rady scaleniowej, w której skład na żądanie wchodzi i wspomniani wyżej przedstawiciele, a co da im oczywiście możliwość tego wpływu, na którego brak ogólnie narzekają.

W stosunku do celowości postanowień art. 30 i 31 mam duże obiekcje. Art. 30 w gruncie rzeczy nakazuje staroście powtórzenie już dokonanych niektórych czynności mierniczego. Zapytuję się, na co i komu jest to potrzebne? Sprawdzenie nie może odbywać się w drodze powtarzania całych etapów pracy. Nadzór i kontrola urzędów nad mierniczym, w trakcie jej wykonywania, daje dostateczną gwarancję prawidłowości pracy. Art. 31 sam się prosi o uelastycznienie. Zgadamy się wszyscy, że praca nad ustaleniem liczbowych danych, dotyczących powierzchni i szacunku gruntów, objętych obszarem scalenia, musi stanowić pewną odrębną i zamkniętą w sobie całość, a nie byłoby jej, gdy rejestry - wykazy stanu posiadania przed scaleniem, mogły być w przyszłości poddawane w wątpliwość, innymi słowami, gdyby nie nastąpiło usankcjonowanie tego stanu. Dla usprawnienia i uproszczenia procedury można z nowodzeniem cokolwiek zmienić sam przepis przez wzmiankę, że rejestry - wykazy z chwilą ich przyjęcia i aprobaty przez wszystkich bez wyjątku uczestników scalenia stają się niezaskarżalne, narówni z takimiż rejestrami-wykazami, zatwierdzonymi przez urzędy w toku instancji. Tego rodzaju uzupełnienie miałoby ten dodatni skutek, że w dużej mierze odciążyłyby pracę starosty, a sprawy bezsporne otrzymałyby natychmiastowy bieg dalszy. Brak zażaleń ze strony uczestników scalenia na wyniki pomiaru i szacunku jest zjawiskiem powszechnym, więc czy warto, naprawdę, gwoli czczej formalności zatwierdzać specjalnem orzeczeniem rzeczy, przez nikogo nie kwestjonowane? Zdaje mi się, że krótki protokół mierniczego, prowadzącego scalenie, stwierdzający wykonanie czynności, przewidzianych w art. 28 p., oraz przyjęcie przez interesowanych rejestrów - wykazów do wiadomości bez jakichkolwiek zastrzeżeń, byłby w tych wypadkach aż nadto wystarczający.

Art. 32 nie nasunął mi żadnych negatywnych uwag co do jego stosowania w praktyce, natomiast co do następstwa art. 33, uważałbym za pożądane przelanie

uprawnień, wyszczególnionych w ust. 2, 3 i 4 tego artykułu, ze starosty na prowadzącego scalenie mierniczego. Niema obawy, aby ten ostatni mniej sprawnie i z mniejszą obiektywnością i sumiennością przedstawił władzom orzekającym projekt scalenia do zatwierdzenia. W wypadkach, gdy niektórzy uczestnicy zgłoszą uzasadnione sprzeciw co do okazanego im projektu, a wyjaśnienia mierniczego okażą się niedostateczne lub budzić będą zastrzeżenia pod względem obiektywnego oświetlenia złożonych zażaleń, władze orzekające zawsze mają możliwość przez swego delegata sprawdzić na miejscu stan rzeczy.

Przepisy art. 34 są w całej rozciągłości słuszne i, jako mające na celu usprawnienie biegu pracy w jej końcowej fazie, nie nasunęły mi żadnych uwag. Tak samo nie budzą wątpliwości co do ich celowości postanowienia pozostałych artykułów części III-ej ustawy, z wyjątkiem art. 36 cz. 1 ust. A p. b, który będzie omówiony niżej przy postępowaniu technicznym.

Analizę części IV i V ustawy, noszących charakter ściśle prawny i dotyczących uprawnień osób, do pewnego stopnia nie przyjmujących udziału w scaleniu, oraz sposoby sprostowania wpisów w księgach wieczystych lub zakładania nowych ksiąg hipotecznych, pozostawiam prawnikom, jako osobom w tych sprawach najbardziej kompetentnym. Zaznaczam jedynie, że w praktyce nie spotkałem się ze zjawiskami, któreby powodowały bądź zbytecznie przedłużenie samego postępowania w jego najistotniejszej fazie — projektowania i uwidocznienia wyników tego projektowania na gruncie, bądź wpływały ujemnie na sam rozwój i popularyzację scalenia. Ponadto uważam za wysoce pożyteczne zakładanie oddzielnych ksiąg wieczystych dla każdej scalonej posiadłości gruntowej. Pragnąłbym również, aby w końcowej części znalazły się postanowienia o segregacji podatków zarówno państwowych, jak i komunalnych, dla których wskaźnikiem byłby nie obszar gruntów, posiadanych przez poszczególne uczestników przed scaleniem, a ustalona w toku scalenia ich wartość względna.

Przepisy przejściowe (część VI-ta — ostatnia) nie nasuwają wielu uwag. Aczkolwiek art. 50 daje dużą dowolność w ocenie stopnia pokrzywdzenia poszczególnych uczestników scalenia i otrzymania przez nich z tego tytułu odszkodowania, w sprawach, rozpoczętych przed wejściem w życie obecnej ustawy i niezakończonych formalnie, to obecnie jest ich tak znikoma ilość, że bez poważnej szkody dla całości można nadal utrzymać ten przepis. Art. 53 okazał się najszybciej „przejściowy”, o jego bezprzedmiotowości wspominałem wyżej. Dlaczego zaś w rzędzie przepisów przejściowych znalazły się postanowienia o sposobie i trybie doręczania zawiadomień, wezwań i orzeczeń (art. 51), trudno zgadnąć. Proponowałbym przeniesienie ich do przepisów ogólnych.

(d. n.).

INŻ. STANISŁAW JACHIMOWSKI.

WYRÓWNANIE SIECI POLIGONOWYCH Z RÓWNOCZESNEM UWZGLĘDNIENIEM WPŁYWU BŁĘDÓW POMIARU BOKÓW I KĄTÓW.

W S T Ę P.

Siecią poligonową nazywamy taki układ poligonów, który tworzy punkty węzłowe, t. j. punkty, z których wychodzą co najmniej trzy poligony.

Rozróżniamy dwie grupy sieci poligonowych:

- 1) sieci poligonowe, nawiązane do triangulacji.
- 2) samodzielne sieci poligonowe.

Przez poligon w sieci poligonowej należy rozumieć tylko poligony, zawarte:

- a) między punktami węzłowymi
- b) między punktem trygonometrycznym i węzłowym,

wobec czego do sieci poligonowych nie zaliczamy poligonów, łączących punkty trygonometryczne, a nie przecinających się z innymi poligonami w punktach węzłowych.

Wyrównanie sieci poligonowych sprowadza się do wyznaczenia:

- 1) azymutów jednego z boków, przechodzących przez każdy punkt węzłowy,
- 2) współrzędnych punktów węzłowych.

Praca niniejsza jest dalszym rozwinięciem podanej przezemnie metody wyrównania poligonów,*) polegającej na rozdzieleniu odchyłek w przyrostach współrzędnych na dwie odchyłki składowe, a mianowicie:

- 1) odchyłkę, powstałą wskutek błędów w pomiarze boków,
- 2) odchyłkę wskutek błędów w pomiarze kątów.

Analizując wpływ błędów w pomiarze boków i kątów na wielkość odchyłki linowej w sumie przyrostów współrzędnych, doszliśmy dla pojedynczego poligonu otwartego do dwóch równań warunkowych:

$$f_x = k_1 \sum_1^{n-1} \Delta X_i \cdot \cos \omega_i + k_2 \cdot \sum_1^{n-1} \Delta \lambda_i \cdot \sin \omega_i + k_3 (Y_n - Y_0)$$

$$f_y = k_1 \sum_1^{n-1} \Delta Y_i \cos \omega_i + k_2 \cdot \sum_1^{n-1} \Delta Y_i \sin \omega_i + k_3 (X_0 - X_n),$$

gdzie:

k_1, k_2 i k_3 — współczynniki nieznane,

przyczem w pierwszych dwóch współczynnikach zawarty jest wpływ błędów pomiaru boków, w współczynniku zaś k_3 — wpływ błędów kątowych na przesunięcie ostatniego punktu poligonu czyli na wielkość odchyłki linowej poligonu.

ΔX_i i ΔY_i — przyrosty, obliczone na podstawie pomierzonych (niepoprawionych) długości boków i wielkości kątów (właściwie azymutów, obliczonych na podstawie pomierzonych kątów).

*) patrz Inż. Stanisław Jachimowski. Wyrównanie poligonów z równoczesnym uwzględnieniem wpływu błędów pomiaru boków i kątów. *Przegląd Mierniczy*. Rok 1932.

ω^i — azymuty, obliczone na podstawie pomierzonych kątów.

X_n i Y_n — współrzędne ostatniego punktu poligonu.

X_0 i Y_0 — współrzędne środka ciężkości n punktów poligonu,

przyczem przy jednakowo dokładnym pomiarze kątów:

$$X_0 = \frac{\sum_1^n X_i}{n}$$

$$Y_0 = \frac{\sum_1^n Y_i}{n}$$

zaś przy niejednakowo dokładnym pomiarze kątów, nadając poszczególnym kątom poligonu różne wagi: $p_1, p_2, p_3, \dots, p_n$:

$$X_0 = \frac{\sum_1^n p_i X_i}{\sum_1^n p_i}$$

$$Y_0 = \frac{\sum_1^n p_i Y_i}{\sum_1^n p_i}$$

Wobec tego, że w rozpatrywanej przez nas metodzie wyrównania sieci poligonowych będzie mieć zastosowanie metoda spostrzeżeń uwarunkowanych, więc zajmiemy się poniżej przede wszystkim ustaleniem ilości warunków.

Ponieważ dla wyznaczenia każdego punktu węzłowego wystarcza jeden poligon, więc przy w punktach węzłowych i p poligonach po jednoznacznym określeniu punktów węzłowych na podstawie w poligonów pozostaje jeszcze $p - w$ poligonów, dających nowe rozwiązania dla punktów węzłowych, co stwarza $p - w$ warunków. Ponieważ zaś każdy warunek, tworzony przez te poligony, składa się z warunków azymutu oraz z dwu warunków na sumy przyrostów współrzędnych, a więc ogólna ilość równań warunkowych wyniesie:

$$3(p - w),$$

w których mamy:

$p - w$ — warunków kątów

i $2(p - w)$ — warunków na sumy przyrostów.

W wypadku samodzielnych sieci poligonowych, gdy przyjmujemy jeden z punktów węzłowych za dany, ilość punktów węzłowych zmniejszy się o je-

den, a więc, licząc wszystkie punkty węzłowe, będziemy mieli ilość równań warunkowych:

$$3(p - w + 1).$$

Celem sprowadzenia zagadnienia do pojedynczych poligonów otwartych należy przedewszystkiem obliczyć odchyłki kątowe poszczególnych poligonów, układając dla sieci poligonowych, nawiązanych do triangulacji, $p - w$, dla samodzielnych zaś sieci $-(p - w + 1)$ warunków kątów a na ich podstawie wyrównać azymuty węzłowe dla każdego węzła i dopiero, wychodząc z danych względnie wyrównanych azymutów, obliczyć dla każdego poligonu azymuty poszczególnych boków poligonu, korzystając z pomierzonych (niewyrównanych) kątów, gdyż tylko wówczas będziemy mieć możliwość przyjęcia powyżej podanych założeń i ustalenia dla każdego poligonu trzech nieoznaczonych współczynników k_1 , k_2 i k_3 .

Po wyrównaniu azymutów węzłowych układamy pozostałe $2(p - w)$, względnie $2(p - w + 1)$, równania warunkowe na sumy przyrostów współrzędnych, zawierające jako niewiadome współczynniki k_1 , k_2 i k_3 (razem 3 p współczynniki), poczem zagadnienie sprowadzi się do ustalenia dla każdego poligonu tych współczynników, które analogicznie do tego, jak przy poligonach pojedynczych otwartych, pozwolą nam na rozdzielenie odchyłek w przyrostach na dwie odchyłki składowe, a mianowicie — odchyłki, powstałe wskutek błędów w pomiarze boków i odchyłki, powstałe wskutek błędów w pomiarze kątów.

Po obliczeniu dla każdego poligonu powyższych odchyłek składowych, dalsze wyrównanie sprowadzi się do wyrównania pojedynczych poligonów otwartych.

(d. n.)

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

PRASA ZAGRANICZNA.

Journal des Géomètres — Experts et Topographes Français.

Nr. 159, styczeń 1934 r.

R. Danger — Sytuacja we Francji. Autor stwierdza znaczne pogorszenie sytuacji mierniczych francuskich, z których wielu porzuca swój zawód z braku pracy.

Pauli — Księga gruntowa w Alzacji i Lotaryngji. Księgę gruntową w jej obecnym obowiązującej formie założono w roku 1884. Do r. 1924 księgę gruntową według nowych przepisów posiadało ok. 400 gmin, księgę gruntową prowizoryczną ok. 150 gmin i ok. 1150 gmin miało księgi gruntowe starego typu. Jako cechy charakterystyczne dla nowej księgi gruntowej należy wymieniać: prowadzenie wykazów według właścicieli (nie według nieruchomości) i nałożenie na rejentów obowiązku zgłaszania wszelkich zmian.

Inż. L. Sopoćko — Wpływ porywania limbusu na obserwacje kątowe. Jako przyczyny przesuwania limbusu w czasie obserwacji autor wymienia: 1. Przyleganie powierzchni osi alidady do powierzchni tulei limbusu. 2. Tarcie między temi powierzchniami w czasie obrotu alidady i 3. Zmiany temperatury różnych części instrumentu, spowodowane wpływami zewnętrznymi. Działanie tych przyczyn autor ujmuje we wzór ogólny; praktycznemu ujęciu wpływu tego błędu na pomiar kąta poświęcone będzie oddzielne studjum.

F. Danger — Cywilna odpowiedzialność mierniczego. Studjum o odpowiedzialności mierniczego z tytułu wykonywanych przez niego czynności, na podstawie przepisów francuskiego kodeksu cywilnego.

T. Bychawski.

Zeměměřický Vestník.

Nr. 1, styczeń 1934 r.

Inż. F. Talaš — O technikach upoważnionych do sporządzania planów regulacyjnych i parcelacyjnych. Uwagi o przepisach, obowiązujących w tej mierze w Czechosłowacji.

Inż. L. Kożanżek. — Przykład wyprostowania granic gminy katastralnej w trakcie dokonywania scalenia. W czasie scalenia gminy Andlerka w 1928 r. wykryto bardzo ciekawe sturunki własności. Włączono do scalenia właścicieli terenów, położonych w sąsiednich gminach, i w wyniku scalenia zmieniono wydatnie granice gminy Andlerka, tworząc z niej obszar, nadający się do racjonalnej gospodarki.

Dr. A. Pokorný. — Pionowanie teodolitu w trudnych warunkach. Opis urządzenia do ścisłego pionowania instrumentu nad punktem. Urządzenie składa się z dwóch rur, nałożonych na siebie, w środku których zawieszono pion. Przyrząd umożliwia spionowanie teodolitu nawet przy silnym wietrze.

T. Bychawski.

II Geometra Italiano.

Nr. 12, grudzień 1933 r.

G. Petrola. — Serwitut przejazdu.

Sprawozdanie z posiedzenia Stałego Komitetu M. F. M. w Rzymie.

Nr. 1, styczeń 1934 r.

Inż. P. Fantasia — Poligonometria t w o r e m w i o s k i m ? Autor stwierdza, że wzory na obliczenie przyrostów boków poligonu po raz pierwszy przytoczył w swym dziele Ernesto Sergeut w r. 1863. Możliwym jest, że wzory te zapożyczył Sergeut z prac Bordoni'ego lub prof. Santamaria, których w swym dziele wymienia.

Inż. F. Romano — Prof. Bordoni autorem wzoru na obliczenie powierzchni poligonu. Na podstawie traktatu prof. Bordoni'ego, w którym ukazały się po raz pierwszy wzory na obliczenie powierzchni poligonu zamkniętego inż. Romano uważa prof. Bordoni'ego za ich autora.

T. Bychawski.

Zeitschrift für Vermessungswesen.

Zeszyt 17, z 1 września 1933 r.

Geometria współrzędnych na arytmometrze. — E. Rühle.

Odległość punktu od prostej. — Fr. Schulze.

Zeszyt 18, z 15 września 1933 r.

Uwagi do wzięcia wstecz. — P. Werkmeister.

Ekwiwalent według powierzchni lub wartości przy scalaniu terenów miejskich. — Schröder.

Gast omawia nowe wydanie drugiej połowy drugiego tomu *Handbuch der Vermessungskunde* dr. W. Jordana w opracowaniu dr. inż. Eggerta (patrz *Przegląd Mierniczy* str. 122 z r. 1931). Rozszerzenie poprzedniego wydania polega głównie na wyczerpującym opracowaniu fotogrametrii, stosownie do nowoczesnych jej postępów.

Zeszyt 19, z 1 października 1933 r.

Tyczenie połączeń zwrotniczych metodą ewolwenty. — Höfer.

Wpływ refrakcji na niwelację przy przekraczaniu rzek. — Dr. Pinkwart.

Proste urządzenie pomocnicze do tyczenia stromych prostopadłych. — H. S.

Zmiana wirtemberskiej ustawy scalemowej. — P. Heinkele.

Zeszyt 20, z 15 października 1933 r.

Redukcja kierunków przy wiernokątnem odwzorowaniu Gaussa elipsoidy na płaszczyźnie. — Prof. dr. L. Grabowski. Autor zwraca uwagę na kilka błędów, zawitych w 3-cim tomie *Miernictwa Jordana* (*Handbuch der Vermessungskunde*).

Utrwalanie granic w Wirtembergji. — K. Efinger.

Zeszyt 21, z 1 listopada 1933 r.

Badanie dopuszczalnych wymiarów układu współrzędnych przy ich zamianie. Autor rozważa pytania, jak wielki może być układ współrzędnych według Gaussa - Krügera, aby zniekształcenia w stosunku do natury były znikomo małe, w jakich wymiarach można wogóle odwzorować ziemię na płaszczyźnie dla celów miernictwa i jakie powstają błędy przy zamianie układów współrzędnych.

Nowa tablica graficzna do podziału czworoboku. — Mittelstaedt.

Przepisy o utrwalaniu graniczników z roku 1603. — Bläsy.

Inż. W. Chojnicki.

PRASA KRAJOWA.

Wiadomości Służby Geograficznej, zeszyt 3, r. 1933.

Przyczynek do metody obserwowania kątów we wszystkich kombinacjach (met. Schreibera). — Prof. dr. K. Weigel. Autor rozważa, jak usunąć braki metody Schreibera w tym wypadku, kiedy jeden z kierunków nie może być zaobserwowany z tą samą dokładnością, co kierunki pozostałe, co ujemnie wpływa na wyniki wyrównania wszystkich kątów względem kierunków. Z pomocą rozważań teoretycznych, ilustrowanych przykładami, wskazuje autor dwie drogi zmodyfikowania w tym wypadku metody Schreibera: jedna z nich wskazuje, ile razy więcej należy obserwować rzeczony mniej dokładny kierunek, druga zaś — jak obliczyć wagi poszczególnych kierunków, jeżeli wszystkie kąty obserwowano jednakową ilość razy.

Mapa izarytmiczna a obraz rzeczywisty (próba analizy metody). — J. Czekański.

Z badań nad zjawiskami krasowymi Tatr Polskich. — A. Wrzosek.

Prace nad wykonaniem mapy parku narodowego w Tatrach. — Kpt. A. Zawadzki. Autor podaje genezę powstania mapy, informuje o stosowanych metodach pomiaru, o obszarze i o wyglądzie zewnętrznym mapy. Artykuł ilustrują fotografie fragmentów pomiaru w terenie.

W dziale U nas i zagranicą znajdujemy: Wystawa dawnych map topograficznych przy VII Międzynarodowym Kongresie Historycznym w Warszawie. — St. Pietkiewicz. Krótkie lecz interesujące sprawozdanie z wystawy, która była otwarta podczas Kongresu w czasie 21—27 sierpnia r.u.b.

O pisowni nazw topograficznych afrykańskich. — Płk. E. de Martonne, tłumaczył w streszczeniu por. Woydyło.

Postępy kartografii w Afryce Zachodniej Francuskiej. — Płk. E. de Martonne. — Jak wyżej.

Organizacja niwelacji ogólnej na Madagaskarze. — Płk. E. de Martonne. Jak wyżej.

W dziale sprawozdania znajdujemy dwie notatki W. Romanowa p.t. Postępy ochrony przyrody w Polsce, V Zjazd delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce i recenzję dzieła „Skarby przyrody i ich ochrona”.

Zeszyt zamyka kolejny numer *Wiadomości Żeglarskich*.

W. Kolanowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Z DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZEŃ MIERNICZYCH.

Ze Związku Polskich Zrzeszeń Mierniczych. Prezydium Związku Polskich Zrzeszeń Mierniczych odbyło w ciągu lutego dwa posiedzenia, załatwiając bieżące sprawy Związku, przy czem szczególną uwagę poświęcono sprawom, związanym z Międzynarodowym Kongresem Mierniczym w Londynie.

Między innymi postanowiono:

Zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o upoważnienie Prezydium Związku do wystąpienia na Kongresie Londyńskim z propozycją zorganizowania następnego Kongresu w Warszawie.

Przesłać pismo gratulacyjne pp. J. S. Roupcińskiemu oraz R. Dąnger z powodu wysokiego odznaczenia ich przez Rząd Polski.

Przekazać kwotę 99,95 fr. szwajcarskich z tytułu udziału Polski w Międzynarodowej Federacji Mierniczych.

Zorganizować odczyt w Stowarzyszeniu Techników w dn. 24 marca r. b. o godz. 19 m. 30, w którym prezes inż. Surmacki podzieli się z zebranymi wrażeniami z podróży na Zjazd Delegatów M. F. M. (Rzym, Neapol, Dalmacja) oraz poinformuje o mającym się odbyć Kongresie Mierniczych w Londynie w roku 1934.

Ze Związku Mierniczych Przysięgłych. W okresie sprawozdawczym Zarząd Związku Mierniczych Przysięgłych odbył dwa posiedzenia, załatwiając między innymi następującą sprawę:

Zaakceptowano ostateczną redakcję memorjału do Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych p. t. „Drogi do uruchomienia, usprawnienia i potania pracy agrarnych, w szczególności scaleniowych”.

Zaakceptowano tekst memorjału do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie powołania Izby Inżynierskich.

Zaakceptowano zasadnicze tezy zjednoczenia Związku Mierniczych Polskich ze Związkiem Mierniczych Przysięgłych.

W związku z przebudową gmachu Stowarzyszenia Techników przeniesiono siedzibę Związku Mierniczych Przysięgłych do czasu przydzielenia nowego lokalu w tym gmachu do lokalu wydawnictwa *Przegląd Mierniczy* (Wielka 5).

Przyjęto na członków zwyczajnych Związku kol. kol.: Jakóba Bielaka, Bogdana Wojcikiewicza, Jana Mazany, Kazimierza Lubańskiego.

Wydelegowano przedstawicieli Związku do Komitetu Organizacyjnego udziału Polski w V-tym Kongresie Międzynarodowym Mierniczych w Londynie.

Wyrażono zgodę na przeniesienie siedziby Lubelskiego Koła Związku Mierniczych Przysięgłych z Siedlec do Lublina.

Zorganizowano biuro pośrednictwa pracy dla członków Związku Mierniczych Przysięgłych.

Ustalono termin oraz następujący porządek obrad Walnego Zgromadzenia członków Związku Mierniczych Przysięgłych:

- 1) Zagajenie i wybór Prezydium Zgromadzenia.
- 2) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
- 3) Sprawozdanie Zarządu za ubiegły okres.
- 4) Sprawozdanie kasowe.
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Zatwierdzenie listy nowoprzyjętych członków.
- 7) Wniosek Zarządu o skreślenie, w myśl § 13 Statutu, z listy członków Związku, zalegających ze składkami.
- 8) Izby Inżynierskie.
- 9) Połączenie Związku Mierniczych Polskich ze Związkiem Mierniczych Przysięgłych i ewentualna zmiana statutu Związku.
- 10) Wybór Prezesa.
- 11) Wybór trzech członków Zarządu w miejsce mających ustąpić przez losowanie trzech członków dotychczasowego Zarządu.
- 12) Wybór Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.
- 13) Wolne wnioski Zarządu oraz wnioski, zgłoszone w trybie artykułu 21 Statutu.

Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 25 marca r. b.

Zjednoczenie związków stołecznych.

W dniu 16 lutego r. b. w lokalu *Przeglądu Mierniczego*, odbyła się konferencja w sprawie zjednoczenia stowarzyszeń mierniczych — Związku Mierniczych Polskich ze Związkiem Mierniczych Przysięgłych.

Związek Mierniczych Przysięgłych reprezentowany był przez kol. kol. W. Gałkiewicza i W. Krzyszkowskiego, Związek zaś Mierniczych Polskich przez kol. kol. M. Mączkę i Z. Wojtkiewicza.

Obecni na Konferencji jednogłośnie uznali:

1. Konieczność zjednoczenia, w interesie zawodu, obu Związków w jedną organizację.

2. Za najbardziej odpowiednią nazwę dla swej organizacji — Związek Mierniczych Przysięgłych.

3. Podstawą dla opracowania nowego statutu będzie statut Związku Mierniczych Przysięgłych, do którego zostanie wprowadzony paragraf, przewidujący, że do nowego związku mogą być przyjmowani w charakterze członków zwyczajnych kandydaci do zawodu mierniczego przysięgłego, w myśl ustawy o mierniczych przysięgłych, o ile zostaną przyjęci przez Walne Zgromadzenie większością $\frac{3}{4}$ głosów.

4. Wszyscy członkowie Związku Mierniczych Polskich wejdą do nowego związku w charakterze członków zwyczajnych.

5. W razie zaakceptowania powyższego stanowiska przedstawicieli przez oba Zarządy, będzie zwołane wspólne zebranie Zarządów obu Związków dla omówienia szczegółów Zjednoczenia obu wymienionych stowarzyszeń mierniczych.

Zarządy obu związków zaakceptowały powyższe podstawy zjednoczenia związków, wobec czego w najbliższym czasie należy się spodziewać zespolenia obu organizacyj.

Doroczne walne zebranie członków Wołyńskiego Koła Związku Mierniczych Przysięgłych.

Dn. 11 lutego 1934 r. odbyło się w Łucku Doroczne Walne Zebranie Wołyńskiego Koła Zw. Mierniczych Przysięgłych w Łucku.

Obecnych na zebraniu 16 członków, w tem 15 zwyczajnych. Zebranie zagał prezes Koła kol. W. Manitius o godz. 11.30, jako w drugim terminie. Na przewodniczącego obrano kol. B. Matrasia. Ponadto weszli do prezydium kol. kol. inż. St. Fonfarski i E. Wrzecionko, jako asesory, i kol. B. Wojcikiewicz, jako sekretarz.

Przewodniczący odczytał porządek dzienny, który zebranie przyjęło bez zmian.

Członek Zarządu kol. B. Kwieciński odczytał sprawozdanie z działalności Zarządu Koła za rok 1933, podkreślając ważniejsze momenty z życia Koła. Kol. L. Paszkowski odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok 1933, stawiając wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum, co zebranie jednogłośnie uchwaliło, wyrażając, na wniosek kol. Matrasia, uznanie Zarządowi za ofiarną pracę.

Następnie kol. Paszkowski zreferował sprawy, które Komisja Rewizyjna pozostawiła do zadecydowania przez Walne Zebranie. Po rozpatrzeniu tych spraw, Zebranie zleciło załatwić je przyszłemu Zarządowi, w myśl podanych dyrektyw.

Następnie kol. Manitius w imieniu Zarządu zreferował preliminarz budżetu na rok 1934, omawiając poszczególne pozycje. W dyskusji zabiera głos kol. Paszkowski, który stawia wniosek o niższą składkę do Koła. Kol. Kwieciński wypowiada się przeciw niższej, proponując natomiast zastosowanie bonifikacji za lata ubiegłe.

Po dłuższej dyskusji Zebranie większością głosów postanowiło pozostawić składki do Koła w poprzedniej wysokości, oraz umorzyć zaległości do Koła za czas do 31 grudnia 1932 r., pod warunkiem, że członkowie wpłacą zaległe składki za rok 1933 w terminie do 1 lipca 1934 r.

Zgłoszono wniosek o pozostawienie Zarządu w poprzednim składzie. Wobec kategorycznego wycofania swej kandy-

daty przez kol. Kwiecińskiego, ze względu na przewidywaną zmianę miejsca zamieszkania, kol. Gordon w imieniu zebranych, oraz kol. Manitus w imieniu Zarządu, wyrażają uznanie kol. Kwiecińskiemu za ofiarą pracę dla Koła i proszą o dalszy współudział w tej pracy.

Kol. Kwieciński w odpowiedzi dziękuje zebranych za uznanie, zaznaczając, że chętnie będzie brał udział w pracach Zarządu w miarę możliwości.

Na wniosek kol. Manitiusa Walne Zebranie uchwaliło upoważnić Zarząd do kooptowania w miarę potrzeby poszczególnych członków Koła do pracy w Zarządzie.

Przez tajne głosowanie zostali obrani do Zarządu kol. kol. W. Manitus, J. Wizner i E. Gutowski oraz na zastępców K. Lubański i B. Wojcikiewicz. Do Komisji Rewizyjnej weszli kol. kol. St. Fonfarski, K. Krukowski i W. Mikucki oraz jako zastępca E. Wrzecionko.

Do sądu koleżeńkiego weszli kol. kol. K. Gordon, B. Kwieciński, W. Manitus oraz jako zastępcy St. Fonfarski i W. Mikucki.

Sprawozdanie z wyjazdu delegata do Warszawy złożył kol. Kwieciński, omawiając projekt ustawy o izbach inżynierskich oraz składając relację ze złożenia memorjału do M. R. i R. R.

Kol. Gutowski zreferował sprawę ubezpieczeń społecznych, podkreślając ważniejsze punkty ustawy. Kol. Kwieciński poinformował, że zostało wręczone pismo w sprawie pracowników akordowych (na podst. umów „o dzieło”) objazdowemu inspektorowi ubezpieczeń społecznych, który przyrzekł wyjaśnić tę sprawę w Głównym Zarządzie Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, poczem Zarząd Koła otrzyma w najbliższym czasie zawiadomienie.

W tejże sprawie polecono Zarządowi Koła wystosować do Centralnego Zarządu Związku Mierniczych Przysięgłych pismo z prośbą o niezwłoczną ingerencję w Ministerstwie Opieki Społecznej, w związku z pismem tutejszego Koła z dnia 25. IV. 1933 roku.

Kol. Manitus poinformował zebranych o swym zatargu z Ubezpieczalnią w Równem, co do pracowników akordowych. Postanowiono sprawę tę traktować jako zasadniczą, dotyczącą ogółu mierniczych, i pokryć część ewentualnych kosztów, w miarę możliwości z funduszy Koła.

Wolne wnioski. Kol. W. Krukowski zgłosił przyjęty jednomyślnie przez Zebranie wniosek, aby w rocznicę 15-lecia odzyskania dostępu do morza zebrać składkę na fundusz Obrony Morza. Na cel powyższy złożono doraźnie sumę — 33 zł., którą postanowiono przekazać miejscowemu Komitetowi Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Na wniosek kol. Kwiecińskiego postanowiono przesłać podziękowanie Centralnemu Zarządowi Związku Mierniczych Przysięgłych w Warszawie za owocną pracę dla Związku, a w szczególności pp. prezesowi inż. Rybarskiemu, posłowi inż. G. Chmielewskiemu oraz redaktorowi W. Krzyżkowskiemu.

W sprawie prenumeraty *Przeglądu Mierniczego* na ulgowych warunkach postanowiono zaprenumerować takowy zbiorowo w razie odpowiedniej ilości zgłoszeń.

Na zakończenie przewodniczący podziękował kolegom za dość liczny udział i rozwiązał zebranie o godzinie 21-ej.

Doroczny Walny Zjazd Wojewódzkiego Koła Związku Mierniczych Polskich w Lublinie. Dnia 2-go lutego 1934 r. w siedzibie zarządu Związku Mierniczych Polskich w Lublinie, przy ul. Górnej 11 m. 2, odbył się szósty doroczny Zjazd Związku. Przybyło 24 członków.

Po zagajeniu zebrania, sprawozdaniach i ożywionej dyskusji w sprawach zawodowych wybrano nowe władze Związku w składzie następującym:

Do nowego Zarządu weszli: kol. kol. Adam Krzyżanowski, Stanisław Ciemiński, Bogdan Białkowski, Stefan Szremowicz. Do Komisji Rewizyjnej: Seweryn Grunwald, Zygmunt Witaszczyk, Jan Krzyżanowski.

Z działalności Koła Inżynierów Mierniczych i Meljoracyjnych w Poznaniu.

W roku 1933 Zarząd Koła wykazał dużo ruchliwości mimo ogólnego kryzysu i odbył 11 zebrań, a ponadto brał według możliwości udział w zjazdach zawodowych. Koło zajmowało się wszelkimi sprawami z zakresu miernictwa, przede wszystkim organizacją miernictwa państwowego, dążąc do scentralizowania go. W sprawie katastru gruntowego zwołano zebranie dyskusyjne przy współudziale sfer prawniczych, rolniczych i t. p., którego wynikiem jest uchwała, że dotychczasowy kataster należy ujednostajnić, biorąc za podstawę system, obowiązujący w województwach zachodnich. Zebrani wyrazili również przeświadczenie, że interes państwowy wymaga wprowadzenia instytucji katastralnych na całym obszarze Polski. Dążeniem koła jest, ażeby w komitetach rozbudowy miast zasiadali również mierniczowie, a to jako twórcy podstawowych map, potrzebnych do sporządzenia planów regulacyjnych, tudzież zabudowania miast i osiedli.

Walne Zebranie Koła Inżynierów Mierniczych i Meljoracyjnych.

W dniu 24 stycznia r. b. odbyło się Walne Zebranie Koła Inżynierów Mierniczych i Meljoracyjnych przy Stowarzyszeniu Inżynierów w Poznaniu. Wybrany został nowy Zarząd w składzie następującym: inż. Stanisław Latinek — prezes, inż. Karol Szuszkiewicz — wiceprezes, inż. Józef Borsa — sekretarz, inż. Ludwik Nowak — zastępca sekretarza i bibliotekarz, inż. Stefan Święcicki — skarbnik. Komisja Rewizyjna: inż. Stanisław Buryan i inż. Józef Lesiński.

Walne zebranie Wydziału Mierniczego przy Stowarzyszeniu Techników w Poznaniu.

W dniu 7.I 1934 r. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Walne Zebranie Wydziału Mierniczego przy Stowarzyszeniu Techników w Poznaniu. Ze sprawozdania z działalności Zarządu za rok 1933, wygłoszonego przez sekretarza kol. Dereja, wynikało, że Zarząd załatwił wiele spraw, mających duże znaczenie dla zawodu. Po referacie kolegi Bzdęgi i dyskusji na temat katastru gruntowego Walne Zebranie uchwaliło odpowiednią rezolucję celem przedłożenia miarodajnym czynnikiem, wypowiadając się za utrzymaniem instytucji katastru gruntowego, który na ziemiach zachodnich oddaje duże usługi i cieszy się ogólnym uznaniem.

Wysunięto również między innymi wnioski o zorganizowaniu kursu urbanistycznego dla mierniczych; kurs taki może mieć duże znaczenie przy pracach nad rozbudową miast. Wniosek spotkał się z ogólnym uznaniem i organizację takiego kursu powierzono Zarządowi.

Poruszono również sprawę nieodpowiedniego zatrudnienia przez mierniczych przysięgłych różnych praktyków, którzy często wykonywają pomiary w polu, podczas gdy kandydaci na mierniczych przysięgłych pozostają bez zajęcia. Objaw ten jest bardzo niepożądany i należy temu przeciwdziałać.

Pozatem wybrano komisję fachową, która ma opinować w sprawach fachowych.

Nowy Zarząd na rok 1934 wybrano w następującym składzie:

prezes kol. Bzdęga Feliks, wiceprezes kol. Sikora Marjan, sekretarz kol. Kuźnicki Mieczysław, zast. sekretarza kol.

Mroczek Antoni, ławnicy — kol.kol. Nowakowski Kazimierz, Nadobnik Józef.

Wydział liczy obecnie 51 członków i rozwija żywą działalność na polu zawodowym.

Zebrań przewodniczył kol. Nowakowski Kazimierz, sekretarował kol. Kuźnicki Mieczysław.

KRONIKA.

Konferencja w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych

W dniach 23 — 24 stycznia r. b. w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja techniczna, poświęcona sprawie uproszczeń przy pomiarach, związanych z przebudową ustroju rolnego, unormowaniu wzorów mierniczych oraz omówieniu kwestji wynagrodzenia za prace pomiarowe, wykonywane przez mierniczych przysięgłych.

Konferencji przewodniczył naczelnik Wydziału inż. S. Janowski. Obecni byli z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych pp. inspektor Czajkowski, naczelnik J. Sienkiewicz, inż. Dybczyński i z ramienia Stowarzyszeń Mierniczych pp. K. Godlewski (Związek Mierniczych Przysięgłych) i inż. W. Nowak (Koło Inżynierów Mierniczych przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie).

Uproszczenia przy pomiarach. Przedmiotem dyskusji w sprawie uproszczeń przy pomiarach, związanych z przebudową ustroju rolnego, był projekt zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, mającego wprowadzić uproszczenia do dotychczas obowiązujących przepisów na terenie województw centralnych i wschodnich. Projekt przewiduje wprowadzenie pewnych ułatwień przy pomiarach, obliczeniach i sporządzeniu planów, normując podziały i wymiary papieru dla pierworysów i planów.

Normalizacja wzorów. Wszystkie formaty wzorów pomiarowych, stosowanych przy pracach, związanych z przebudową ustroju rolnego, mają być znormalizowane.

Kalkulacja kosztów wynagrodzenia. Podstawą dyskusji były memorjały Związku Mierniczych Przysięgłych i Wołyńskiego Koła Związku Mierniczych Przysięgłych. Wszyscy obecni na konferencji wypowiedzieli się za koniecznością ustalenia norm maksymalnych i minimalnych wynagrodzenia za wykonanie prac pomiarowo - agrarnych. Co się tyczy norm wydajności pracy mierniczego przysięgłego, to ustalono, że mierniczy przysięgły, pracując sam, może wykonać w ciągu roku scalenie 320 ha z pomiarem starego stanu posiadania, lub 500 ha bez pomiaru starego stanu, a pracując z pomocnikiem, może wykonać rocznie scalenie 500 ha z pomiarem, lub 800 ha bez pomiaru starego stanu. Wydajność pracy dobrego pomocnika z pełnymi kwalifikacjami przyjęto na 0,6 wydajności pracy mierniczego przysięgłego.

Wyrok administracyjny za posługiwanie się niewykwalifikowanym personelem. Jeden z mierniczych przysięgłych ukarany został w pierwszej instancji ostrzeżeniem za to, że poruczył prowadzenie scalenia siłom pomocniczym i pozostawił je przy tej pracy bez fachowego dozoru.

Od tego orzeczenia wniósł ukarany odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, twierdząc, jakoby jedną ze scalanych wsi nadzorował na miejscu, drugą zaś sam wykonał.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu sprawy nie uwzględniło odwołania, pozostawiając orzeczenie I instancji w mocy, ponieważ obaj pomocnicy mierniczego przysięgłego nie posiadali ustawowych kwalifikacji, a samodzielna praca polowa przy scalaniu gruntów należy do kategorii prac, zastrzeżonych w myśl § 45 rozp. M. R. P. z 28 czerwca 1926 r.

osobom uprawnionym, gdyż od tego prawidłowego zebrania podstawowych danych na gruncie uzależnione jest prawidłowe pod względem pomiarowym oznaczenie obszaru działek nowych, wobec czego należy uznać mierniczego przysięgłego winnym naruszenia powyższego przepisu, a w związku z tem naruszenia art. 12 ustawy o mierniczych przysięgłych.

Wymienioną karę „ostrzeżenia” Ministerstwo uznało za odpowiadającą winie, zwłaszcza, że odwołujący był już karany na podstawie prawomocnej decyzji „upomnieniem”.

PRZEGLĄD PRZEPISÓW.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego*)

z dnia 21 listopada 1933 r. (Nr. 1 Pr. 4051/33)
o organizacji szkolnictwa zawodowego.
Na podstawie art. 2 ust. 2 i art. 27, 28, 29, 31 — 35, 54 i 59 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389) ustalam następującą organizację szkolnictwa zawodowego:

§ 1. Szkolnictwo zawodowe dzieli się na następujące działy, grupy i podgrupy: między którymi znajduje się grupa 11. Szkolnictwo budowlane i miernicze.

D. Szkoły i kursy miernicze.

§ 106. Będą organizowane następujące szkoły typu zasadniczego i kursy miernicze:

Szkoły miernicze stopnia licealnego,
kursy z zakresu miernictwa.

Szkoły miernicze stopnia licealnego.

§ 107. 1. Szkoły miernicze stopnia licealnego noszą nazwę: licea miernicze.

2. Zadaniem liceów mierniczych jest kształcenie pracowników, którzyby obok praktycznego przygotowania zawodowego, posiadali szerszy i głębszy zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych oraz byli przygotowani do pełnienia funkcji mierniczych.

3. Licea miernicze są trzyletnie.

4. Podbudową programową jest gimnazjum ogólnokształcące.

5. Szkoły te nie przeprowadzają specjalizacji.

6. Ośrodkiem nauczania są pomiary i ich zastosowania. Podstawę programową tworzą: miernictwo, rysunek zawodowy wraz z projektowaniem, regulacje rolne oraz pomiary w terenie.

Program uwzględni wiadomości pomocnicze ściśle związane i bezpośrednio niezwiązane z zawodem.

7. Rok szkolny we wszystkich trzech klasach trwa po 11 miesięcy, z których przeznaczają się po dwa miesiące na zorganizowane praktyki miernicze w terenie.

8. Do szkół przyjmuje się kandydatów, którzy:

a. przedstawia świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego lub inne świadectwo uznane za równoważne,
b. odbyli dwumiesięczną zorganizowaną praktykę mierniczą w terenie,

c. kończą w danym roku kalendarzowym co najmniej

16, a nie przekroczyć 20 lat życia,

d. posiadają odpowiedni rozwój fizyczny.

Kursy z zakresu miernictwa.

§ 108. Kursy z zakresu miernictwa przeznaczone są dla mierniczych, specjalizujących się w pewnych działach swego zawodu. Zadania, czas trwania i zasady organizacji tych kursów będą dostosowywane do potrzeb miernictwa.